Dziś w numerze dodatek ilustrowany „Świat”

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 221 (1601) A B C D Poznań, niedziela 14 sierpnia 1949 r. Cena 10 zł

W kaliskim zakończono żniwa

Rolnicy pow. kaliskiego złożyli dnia 12 bm. na ręce starosty Henryka Naskrenta meldunek, w którym donoszą, że żniwa w całym powiecie zostały całkowicie zakończone.

Niemałe zasługi przy tegorocznym żniwobraniu położyli robotnicy fabryk i zakładów pracy miasta Kalisza. Liczne ekipy wyjeżdżające w teren sprzątnęły zboże z dziesiątek hektarów i ustawiły setki stogów. W okresie tegorocznych żniw świat pracy m. Kalisza czynem zadokumentował sojusz robotniczo-chłopski. (Y)

Targi Olsztyńskie

OLSZTYN (PAP). W dniach od 3 do 13 września br. odbędą się w Olsztynie Targi Olsztyńskie. Targi zobrazują dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze województwa olsztyńskiego. Przygotowania do targów są w pełnym toku. Udział w targach zgłosiło dotychczas 30 firm i zakładów przemysłowych.

Niebezpieczeństwo wojny nie istnieje

— mówi BRADLEY w senacie

WASZYNGTON (PAP). Na połączonym posiedzeniu komisji spraw zagran. i komisji spraw wojskowych senatu USA szef sztabu armii amerykańskiej gen. Bradley zreasumował wyniki podróży generałów amerykańskich do krajów zachodnio-europejskich.

Bradley powtórzył przytaczane już przezeń uprzednio argumenty na rzecz „konieczności” uzbrojenia uczestników paktu północno-atlantyckiego w interesię „obrony” USA przyznając jednocześnie, że zarówno krajom Europy zachodniej, jak i Stanom Zjednoczonym nikt nie grozi. Generał oświadczył, iż gdyby istniało niebezpieczeństwo wojny, to zaleciłby znacznie większe wysiłki aniżeli te, które przewiduje program.

W zakończeniu Bradley stwierdził, iż zdaniem grupy szefów sztabów amerykańskich, która sprawdzała plany wojskowe uczestników unii zachodniej, plany te odpowiadają całkowicie postulatom strategicznym USA.

VIETNAM zrywa stosunki z FRANCJĄ

PARYŻ (Telepress). Fracuskie Koła postępowe są wyraźnie zaniepokojone wiadomością, że Vietnamska Republika Ludowa postanowiła wycofać z Francji swe stałe przedstawicielstwo. Delegatura ta z Trang Ngog Dane'm na czele stanowiła w ciągu ubiegłych trzech lat półoficjalne i jedyne ogniwo, pomiędzy rządem paryskim a Republiką Vietnamu.

Dobrowolne wycofanie się delegatury vietnamskiej z Paryża jest niewątpliwym dowodem pogłębiania się przepaści pomiędzy Vietnamem i Francją. Premier vietnamski, Es Chi Minb, zrezygnował już z nadziei osiągnięcia porozumienia z przedstawicielami obecnego rządu Francji.

Zamiast do Ojczyzny

IRO odsyła dzieci polskie do KANADY

WARSZAWA (PAP). Grupa polskich dzieci, które w czasie wojny przebywały w Tanganice (brytyjska Afryka), pomimo starań ambasady R. P. w Rzymie, została skierowana do Niemiec, skąd ma odjechać na stały pobyt do Kanady. Nie zapytano przy tym o zdanie ani dzieci, ani też ich rodziców lub rodzin przebywających w Polsce.

Szczegóły tego faktu, stanowiącego nowe jaskrawe naruszenie międzynarodowych zasad postępowania w stosunku do uchodźców przedstawiają się następująco:

W czerwcu br. przybyła do Salermo we Włoszech grupa około 150 dzieci polskich, które w czasie wojny przebywały w Tanganice. Ambasada R. P. w Rzymie, opierając się na polsko-włoskiej konwencji konsularnej, usiłowała aopiekować się dziećmi. Jednakże usiłowanie te spełzły na niczym, za co główną winę ponosi Międzynarodowa Organizacja do Spraw Uchodźców (IRO).

Organizacja ta nie poczyniła uprzednio żadnych kroków w celu repatriowania dzieci polskich z Afryki, nie powiadomiła też ambasady polskiej w Rzymie o przybyciu dzieci, uniemożliwiła przedstawicielom ambasady skontaktowanie się z nimi, a ostatecznie uniemożliwiła nawet przeprowadzenie rejestracji, działając zgodnie z życzeniem nadzorujących dzieci przedstawicieli tzw. emigracyjnego rządu londyńskiego — ks. Lucjana Królikowskiego i niejakiej Eugenii Grosickiej.

W rezultacie wszystkie dzieci polskie wywiezione do Niemiec mają być wysłane na stały pobyt do Kanady. Tam powiększą kadry taniej siły roboczej, rekrutowanej spośród uchodźców.

Na tym skandalicznym fakcie można jeszcze raz stwierdzić z całą jaskrawością słuszność oceny przedstawicieli krajów demokracji ludowej oraz ZSRR, którzy niejednokrotnie podkreślali, że IRO nie służy sprawie repatriacji uchodźców, lecz jest po prostu biurem werbunkowym taniej siły roboczej dla krajów paktu atlantyckiego. Wiele spośród wywiezionych dzieci posiada w kraju rodziców lub rodziny. Niektóre dzieci zdołały porozumieć się z przedstawicielami ambasady R. P. w Rzymie i wyraziły gorącą chęć powrotu do kraju. Pomimo to włączono je do ogólnej grupy wysłanej z Salerno do Niemiec, m. in. Bronisławę i Czesławę Morawskie, które pragną powrócić do matki Wiktorii Morawskiej, zam. we wsi Krzycko Wielkie w Podleśnem.

Zbrojne starcia na granicy jugosłowiańskiej

RZYM (PAP). Dziennik „Giornale di Trieste” donosi, że w rejonie Citta Nuova na granicy Jugosławii i jugosłowiańskiej strefy Triestu dochodzi do starć zbrojnych między policją titowską i wojskowymi jugosłowiańskimi sprzeciwiającymi się obecnej polityce kliki Tito.

Ostatnio 12 oficerów armii jugosłowiańskiej z garnizonu Citta Nuova usiłowało zbiec za granicę, lecz zostali aresztowani przez policję titowską.

Import z radzieckiej strefy Niemiec:

elektryczne maszyny do szycia, akordiony, fotoaparaty, maszyny do pisania na raty dla świata pracy

WARSZAWA (PAP). Wymiana handlowa pomiędzy polską a radziecką strefą okupacyjną Niemiec rozwija się pomyślnie. Na podstawie tegorocznej umowy opiewającej na 152 mil. dolarów wzajemnych obrotów, Polska eksportuje przede wszystkim węgiel kamienny i brunatny, koks, naftalinę, benzol, cynk, gaz i wapno palone.

Wzmaga się też import ze strefy radzieckiej. W wyniku pobytu naczelnego dyrektora Powszechnych Domów Towarowych — Stanisława Kowalewskiego w Niemczech wschodnich, zawarte zostały liczne kontrakty na import towarów o łącznej wartości kilku milionów dolarów. Cała ta pula rozprowadzona będzie w niedługim czasie przez PDT. Pierwsze partie zamówionego towaru zaczną nadchodzić za 5—6 tygodni.

Z ważniejszych artykułów, które PDT zakupiły w radzieckiej strefie okupacyjnej ,duże znaczenie będzie miał import około 4 tysięcy pierwszorzędnych maszyn do szycia, w tym około połowa — to nowoczesne, walizkowe maszyny elektryczne, łatwo przenośne. Pozostałe maszyny mają napęd nożny i również pochodzą z najlepszych fabryk niemieckich. Przewiduje się, że maszyny do szycia sprzedawane będą na raty, a to w celu udostępnienia ich wyłącznie ludziom pracy.

Otrzymamy ponadto ze strefy radzieckiej kilkanaście tysięcy aparatów fotograficznych takich marek, jak „Practiflex”, „Kino Exacta”, Altix”, „Sper Dolina”, „Reflecta” i inne. Równocześnie dostarczone będą odpowiednie ilości materiałów fotograficznych.

PDT zakupiły następnie kilka tysięcy maszyn do pisania „Erika”, „Mercedes” i „Olimpia”, które prawdopodobnie sprzedawane będą na raty dziennikarzom, literatom i in.

Wielką niespodzianką dla miłośników muzyki będą słynne akordiony z Turyngii, wyrabiane przez najlepsze zakłady o kilkusetletniej tradycji produkcyjnej. Akordiony są tańsze i jakościowo lepsze od tych, które były dotychczas w sprzedaży.

Nowy rząd belgijski

ze starych reakcjonistów

BRUKSELA (PAP). Po 7-tygodniowym kryzysie gabinetowym utworzony został w Belgii rząd, składający się wyłącznie z przedstawicieli prawicowych stronnictw politycznych — chadeków i liberałów. Premierem jest Gaston Eyskens, b. minister skarbu w rządzie Spaaka, przedstawiciel partii chrześcijańsko-społecznej PSC. Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał van Zeeland, przywódca prawicowego skrzydła partii PSC.

Przedstawiciele katolików otrzymali ponadto następujące teki ministerialne: spraw wewnętrznych, spraw gospodarczych, komunikacji, pracy i opieki społecznej, kolonii oraz rolnictwa. Liberałowie kierować będą ministerstwami — sprawiedliwości, obrony narodowej, odbudowy, zdrowia, oświaty i robót publicznych. W skład rządu wchodzą ponadto dwaj ministrowie bez teki — po jednym z obu partii, tworzących koalicję rządową.

Na uwagę zasługuje fakt, że w skład rządu Eyskensa wchodzą wyłącznie zwolennicy powrotu króla Leopolda III do Belgii.

O właściwym obliczu rządu Eyskensa świadczy jego antyrobotniczy program, przekreślający prawie wszystkie zdobycze socjalne klasy pracującej. Rząd zamierza znieść subwencje, udzielane dotychczas Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, kolejom i innym przedsiębiorstwom użyteczności publ.. Bezpośrednim następstwem zniesienia subwencji będzie zmniejszenie wysokości zasiłków i rent robotniczych oraz podwyższenie taryfy kolejowej i cen artykułów pierwszej potrzeby. Gabinet Eyskensa postanowił również cofnąć subwencje, udzielane kopalniom, co niewątpliwie spowoduje podwyżkę cen węgla.

We wtorek, dnia 16 bm., odbędzie się posiedzenie parlamentu belgijskiego, na którym postawiony zostanie wniosek o udzielenia wotum zaufania nowoutworzonemu rządowi.

Anglosaskie konszachty wokół Zagłębia Ruhry

BERLIN (PAP). „Berliner Zeitung” powołując się na komunikat ADN, donosi, że w Duesseldorfie odbyło się pierwsze posiedzenie tzw. międzynarodowego organu dla spraw Zagłębia Ruhry, utworzonego przez mocarstwa zachodnie na mocy tzw. statutu Zagłębia Ruhry. Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Wydany po posiedzeniu komunikat brytyjski stwierdza, że przedmiotem posiedzenia były wyłącznie sprawy techniczne.

Wysoką klasę sztuki choreograficznej pokazał Poznaniowi balet ZSRR

Świat kulturalny Poznania był obecny wczoraj wieczorem na pierwszym przedstawieniu Państw. Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR. Widownia Opery wypełniona była do ostatniego miejsca. Wśród gości widzieliśmy m. in. konsula ZSRR Borysowa i prezydenta miasta L. Murzynowskiego, czołowych przedstawicieli partii politycznych, Wojska Polskiego, świata artystycznego i kulturalnego.

Przedstawienie zainaugurowała orkiestra odegraniem hymnów polskiego i radzieckiego. Następnie przemówił wicewojewoda Adamowicz, jako prezes Zarządu Woj. TPPR. Na serdeczne słowa wicewojewody odpowiedział p. Tomskij — przedstawiciel komitetu dla spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR.

Wykonane przez zespół baletowy i solistów poszczególne utwory taneczne spotykały się z właściwą oceną publiczności. Każdorazowo nagradzano wykonawców rzęsistymi, długo niemilknącymi oklaskami. Po ostatnim punkcie programu (polonez, mazurek i krakowiak) obdarzono artystów radzieckich naręczami prześlicznych kwiatów.

Występ Baletu Moskiewskiego, obok niezwykłych artystycznych wzruszeń, którymi nas wczoraj hojnie obdarzył — nasuwa jeszcze inne nieoczekiwane refleksje. Budzi w nas uczucie człowieczeństwa. Tańce charakterystyczne przepojone nieodpartą treścią mają głęboką wymowę ludzkich przeżyć i, jak słusznie ktoś powiedział, „potrafią sięgnąć do sumienia społecznego i nim targnąć”.

Ujrzeliśmy też po raz pierwszy wspaniałą sztukę tańca klasycznego w wielkim zespole, sztukę, która przecież w Związku Radzieckim posiada ogromne tradycje. Nie tylko, że od lat kilkudziesięciu balet rosyjski był pierwszym baletem świata, lecz na początku bieżącego stulecia powiało od niego ku Zachodowi zefirem odrodzenia sztuki tanecznej.

Zespół Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR zgrupował się z wybitnych indywidualności sztuki choreograficznej; całe ensemble stoi na najwyższym, a przecież wyrównanym poziomie.

Z widowni Teatru Wielkiego w Poznaniu nie wyszedł wczoraj nikt kto by zdołał zapomnieć tych świetnych artystów. To były istotnie szczyty artyzmu. Na szczególne wyróżnienie zasługują artyści **Olga Lepieszyńska, Zofia Gołowkina, Irena Tichomirowa, Asaf Messerer, Michał Gabowicz, Włodzimierz Preobrażeński, Jerzy Hofman, Borys Borysow i Gieorgij Tarabanow.** Zresztą cały pozostały zespół nie odbiega swymi zdolnościami od wyróżnionych.

Niezwykłe wrażenia pozostawili po sobie: para **Lepieszyńska-Preobrażeński** prawdziwi wirtuozi tańca klasycznego, **Gołowkina** czy **Pietrowa, Messerer i Tichomirowa** — wszyscy oni, artyści o najwyższych „rejestrach” tańca klasycznego i charakterystycznego pozostaną u nas niezapomniani.

Poznań, jak zresztą wszystkie miasta, które gościły już Moskiewski Balet, przeżył wieczór, ucztę artystyczną iście niezwykłą.

*

Wczoraj rano, na bogato udekorowanym Dworcu Letnim powitali artystów radzieckich: konsul radziecki BORYSOW, przedstawiciele Armii Czerwonej, PZPR, Zarządu Woj. i Grodzkiego TPPR, prezydent miasta L. MURZYNOWSKI oraz delegacje młodzieżowe i poznańskich zakładów pracy. Uwagę zwracał balet PZPO w strojach krakowskich.

Powitalne przemówienie wygłosił wicewojewoda ADAMOWICZ — prezes Zarz. Woj. TPPR. Przemawiali również II sekr. KW PZPR poseł WŁODEK oraz Prezydent miasta. Delegacje młodzieżowe wręczyły gościom wiązanki kwiatów. W imieniu gości przemówił przedstawiciel Komitetu dla Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR — TOMSKIJ.

Wraz z zespołem baletowym przybyła 50-osobowa orkiestra Polskiego Radia. Z dworca udali się goście do hotelu „Bazar”.

111% planu wykonał przemysł tłuszczowy

WARSZAWA (PAP). W ubiegłym miesiącu przemysł tłuszczowy wykonał plan produkcji ze znaczną nadwyżką. Ogólna wartość wyprodukowanych artykułów wyniosła 22 920 tysięcy zł według cen 1937 p., co stanowi 111 proc. planu.

W lipcu bież. roku przerobiono ogółem 6240 ton nasion oleistych, co stanowi 111 proc. planu. Produkcja ważniejszych artykułów przedstawia się jak następuje: oleju surowego wyprodukowano — 3350 ton (120 procent), tłuszczu rafinowanego — 2150 ton (119 procent), margaryny — 1640 ton (113 procent), tłuszczu utwardzonego — 420 ton (145 procent) i mydła — 4000 ton (119 procent). Ponadto przemysł tłuszczowy wyprodukował znaczną ilość stearyny, kleju kostnego, pasty do podłóg i artykułów kosmetycznych.

Spaak na czele „Zgromadzenia Doradczego”

PARYŻ (PAP). Były premier i minister spraw zagranicznych Belgii Spaak wybrany został przewodniczącym tzw. „Zgromadzenia Doradczego”, obradującego obecnie w Strassburgu.

Wybór czterech wiceprzewodniczących nasunął pewne trudności. Przedstawiciel Irlandii sprzeciwił się wnioskowi delegata brytyjskiego, aby wiceprzewodniczącymi zostali przedstawiciele krajów skandynawskich, Francji, Włoch i Anglii. Na jego wniosek wybór wiceprzewodniczących został odroczony do piątku.

W kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że naczelnym zagadnieniem narad unii europejskiej jest wprowadzenie Niemiec zachodnich do bloku atlantyckiego. Starania te, tak niepopularne w Europie, prowadzone są pod pozorem „jedności europejskiej”.

Odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego

MOSKWA (PAP). Dnia 19 lipca rząd radziecki wystosował do rządu jugosłowiańskiego notę, która zawierała odpowiedź na notę jugosłowiańską w sprawie stanowiska Związku Radzieckiego wobec żądań Jugosławii w stosunku do Austrii w związku z rozpatrywaniem projektu traktatu austriackiego.

Dnia 3 sierpnia rząd jugosłowiański w sprawie tej przesłał rządowi radzieckiemu nową notę, której treść podamy w numerze następnym naszego pisma.

Tour de Pologne

CZYTELNIK

Pełną ósemkę przysyłają Duńczycy

Pracownicy Piastowa ufundowali nagrodę

Pracownicy Elektrotechnicznych Zakładów Wytwórczych w Piastowie na zebraniu w dniu 1 sierpnia br. powzięli następującą rezolucję: — W związku z wyścigiem kolarskim Dookoła Polski w okresie od 22. VIII. do 4 IX. 1949 r., załoga Zakładu K—62 na zebraniu w dniu 1 sierpnia 1949 r. postanowiła ufundować nagrodę. Na zakup nagrody załoga postanowiła pracować dnia 6 sierpnia 1949 r. 1 godzinę dłużej (poza normalnymi 6 godz.) i zarobek ten przeznaczyć na pokrycie kosztów nagrody. Do Komitetu Organizacyjnego wpłynęła już nagroda pracowników piastowskich. Jest to piękna statua, przedstawiająca symbol pracy.

„Bałtyki" już w Warszawie

Do Komitetu Organizacyjnego nadeszły już rowery typu „Bałtyk", przeznaczone dla polskiej drużyny narodowej oraz na nagrody. Rowery wykonane całkowicie w kraju, zaopatrzone są w ośmio-biegowe przerzutki (a nie jak podawała prasa — 7-biegowe).

Trudności paszportowe Włochów

Włoski Związek Młodzieży Demokratycznej nadesłał do Komitetu Organizacyjnego depeszę, w której prosi o pomoc w uzyskaniu paszportów. Jeżeli interwencja nie odniesie skutku, przyjazd ekipy włoskiej stoi pod znakiem zapytania.

Mecz Legia — Ruch przełożony

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I ligi piłkarskiej: „Legia" — „Ruch", wyznaczone przez P.Z.P.N. na dzień 4 września, zostało na prośbę Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Dookoła Polski, przełożone na sobotę, dnia 3 września. Oba zainteresowane kluby zgodziły się na zmianę terminu bez żadnych trudności.

Pełną ósemkę przysyłają Duńczycy

Robotniczy Związek Kolarski w Danii nadesłał do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Dookoła Polski depeszę z prośbą o przyjęcie dodatkowego zgłoszenia jeszcze dwóch kolarzy duńskich. Są to: Bent Nielsen i Gunnar Roepke. Komitet Organizacyjny przychylił się do prośby Duńczyków i zgłoszenie przyjął, wobec czego zespół duński liczyć będzie 8 kolarzy.

„Przyjaciółka" daje nagrodę

Redakcja tygodnika „Przyjaciółka" ufundowała nagrodę, którą stanowi

komplet luksusowych garnków aluminiowych.

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czeskiej i Polsko-Węgierskiej w roli opiekunów

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czeskiej i Polsko-Węgierskiej zaopiekują się zawodnikami tych krajów podczas ich pobytu w Polsce.

Nagroda z Bydgoszczy

Do Komitetu Organizacyjnego nadeszła przesyłka z Bydgoszczy, która doskonale ilustruje zainteresowanie, jakim cieszy się wyścig. Przesyłka zawiera 6 oryginalnych mydeł Palmolive i została ofiarowana przez p. Chrośniaka Kazimierza. Ofiarodawca w załączonym liście prosi by Komitet Organizacyjny wręczył tę nagrodę według własnego uznania.

Obywatelskie stanowisko dyrekcji F. W. P.

Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych, doceniając znaczenie Wyścigu Dookoła Polski, zgodziła się na ulokowanie wczasowiczów z hotelu Bristol w Zakopanem na przeciąg dwóch dni na innych kwaterach, by oddać cały Bristol do dyspozycji uczestników wyścigu.

60 pomysłów racjonalizatorskich — miliony złotych oszczędności

W poznańskiej DOKP jest 300 przodowników

Współzawodnictwo wśród pracowników kolejowych jest niewątpliwie jednym z tych czynników, które decydowały i decydują o wykonaniu planów gospodarczych i przyczyniają się do podnoszenia sprawności naszego kolejnictwa.

W poznańskiej DOKP współzawodnictwo pracy rozwija się już od grudnia 1947 roku. Obecnie obejmuje ono około 50 procent ogólnej liczby pracowników naszej Dyrekcji, a specjalnie rozwija się wśród kolejarzy ze Służby Ruchu. O rozwoju współzawodnictwa mówi wzrastająca wciąż liczba uznanych przodowników pracy, nagradzanych wysokimi sumami pieniężnymi. Na obszarze dyrekcji poznańskiej DOKP jest około 300 przodowników.

W Służbie Ruchu najwybitniejszymi przodownikami pracy są: **Jan Frątczak** ze stacji Jarocin (168%) oraz **Wawrzyn Turla** (201%), **Stanisław Joachimiak** (220%) i **Edward Mądrzak** (209%) — ze stacji Leszno. W Służbie Mechanicznej wyróżniają się: **Andrzej Dymny** (132%) i **Jan Kaczmarek** (140%) z Poznania, **Józef Pawłowski** (143%) i **Jan Smektała** (177%) z Leszna oraz **Fryderyk Hofmann** z Gorzowa (161%). Spośród pracowników Służby Drogowej należy wymienić **Józefa Grzybka** (131%) i **Tomasza Spychałę** (128%) z Poznania, **Mariana Błaszczyka** (129%) z Jarocina, **Stanisława Remleina** ze Stęszewa (130%) i **Bożenę Rzepowicz** — kasjerkę biletową ze stacji Gorzów (138%).

Równolegle do współzawodnictwa rozwija się wśród pracowników warsztatowych Dyrekcji Poznańskiej ruch racjonalizatorski. Przyczynia się on do dużych, nieraz milionowych rocznych oszczędności. Dotychczas zatwierdzono przeszło 60 pomysłów racjonalizatorskich, liczba ta wzrasta jednak z miesiąca na miesiąc. Autorami najbardziej wyróżniających się pomysłów są: **Kazimierz Gadziński** (oszczędność ok. pół miliona zł w stosunku rocznym) i **Roman Rybski** (oszczędność ok. 450 000 zł) z Warsztatów PKP w Poznaniu, **Stanisław Nawrocki** (155 tys. rocznie), **Walenty Skotarczyk** (ok 936 tys. zł rocznie) i kontroler przewozowy **Stan. Trąpczyński** z Poznania, którego pomysł pozwala zaoszczędzić rocznie ok. 1 mil. 300.000 zł. (ost)

Zwiedzamy ŁAGÓW — perłę Ziemi Lubuskiej

miasteczko położone wśród lesistych wzgórz i wijących się wstęgą jezior o niespotykanej seledynowej toni. Niespotykane miasto, składające się z jednej tylko ulicy, zamkniętej bramami warownymi — Polską i Marchijską. Nad miastem góruje zamek średniowieczny z którego wieży podziwiać będziemy wspaniałą panoramę uroczej okolicy Łagowa.

Wycieczkę organizuje **Inspektorat Kulturalno-Oświatowy** Spółdz. Wyd.-Oświat. **„Czytelnik"** wspólnie z Okr. Radą Związków Zawodowych i Biurem Podróży **„Orbis"**.

Wyjazd z Poznania w niedzielę, dnia 21 sierpnia br. o godz. 5.55. Przyjazd w tym samym dniu o godzinie 21.35.

Koszt wycieczki od osoby 690,— złotych.

Specjalne wagony kolejowe zapewnione.

Zwiedzanie zabytków — Plaża — Przejażdżki łodziami.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Podróży „ORBIS" Plac Wolności 4 od godz. 8—18 i Inspektorat Kulturalno-Oświatowy „CZYTELNIK" — Działyńskich 10/III p. od godz. 8—16.

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc prosimy o wcześniejsze dokonywanie zgłoszeń.

X Krajowe Zawody Lotnicze rozpoczną się dzisiaj w Kobylnicy pod Poznaniem

Na lotnisku w Kobylnicy pod Poznaniem rozpoczynają się dzisiaj X Krajowe Zawody Lotnicze. Między godziną 10 a 12 spodziewany jest przylot maszyn z poszczególnych aeroklubów, po czym odbędzie się odprawa zawodników, punktowany przegląd maszyn i przygotowanie ich do lotu okrężnego.

Jutro, po próbie silników, maszyny, biorące udział w zawodach, wystartują z Kobylnicy, by odbyć następną konkurencję, tj. lot okrężny. Trasa, wynosząca 700 km, prowadzi przez Poznań, Wrocław, Strzelin, Gliwice, Aleksandrowice, Kraków, Kielce do Warszawy. Termin ukończenia zawodów które m. in. obejmują takie konkurencje, jak: lot na orientację, opanowanie pilotażu, próby techniczne i lądowanie w otwartym prostokącie, ustalono na 15 sierpnia.

Aerokluby wysyłają pilotów, wyróżnionych w klubowych zawodach juniorów, szkolonych po roku 1945, którzy mogą się wykazać licencją pilota turystycznego I kategorii. Ilość zdobytych ogółem punktów za wszystkie przewidziane konkurencje zadecyduje o przyznaniu pierwszego miejsca zwycięskiej załodze. (Ss)

30 tys. zł zapomogi dla matki trojaczków

WARSZAWA (PAP). Prezydium zarządu głównego ZSCh przyznało doraźną zapomogę w wysokości 30 tys. zł p. Sabinie Piętkiewicz, matce urodzonych ostatnio trojaczków.

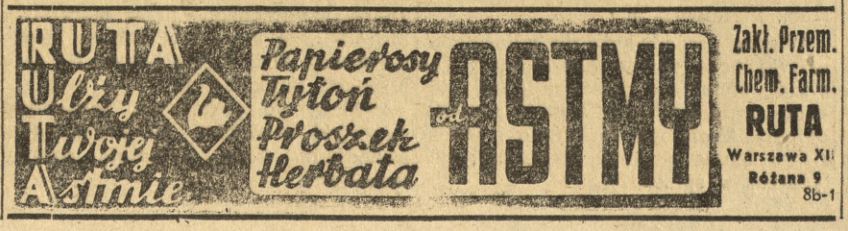

Uchwała watykańska — to nadużycie

W związku z ostatnią polityczną uchwałą Watykanu Związek Zawodowy Dziennikarzy RP oddział poznański — powziął następującą rezolucję:

„Dziennikarze wielkopolscy, zrzeszeni w Związku Zawodowym Dziennikarzy R. P., oddział wielkopolski, wyrażają swe zdumienie z powodu groźby ekskomuniki, rzuconej przez Watykan na milionowe rzesze narodu polskiego i stwierdzają, że uchwała watykańska stanowi nie tylko pogwałcenie wolności sumienia oraz uczuć religijnych ludzi wierzących, lecz jest nadużywaniem autorytetu instytucji Kościoła dla celów politycznych imperializmu amerykańskiego, sprzymierzonego z zakusami rewizjonistów i neohitlerowców w Niemczech, wichrzących przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko pokojowi, przeciwko prastarym ziemiom piastowskim, odzyskanym po wiekowej niewoli przez naród polski, dzięki słusznej polityce obozu demokracji polskiej w oparciu o nierozerwalny sojusz i przyjaźń z ZSRR.

WATYKAN MILCZAŁ, gdy najeźdźcy hitlerowscy prześladowali i katowali ludzi wierzących na pustoszonej ogniem i mieczem ziemi polskiej, gdy barbarzyńcy hitlerowscy zamykali i profanowali świątynie, zamieniając je na stajnie, magazyny a nawet miejsca kaźni i tortur, gdy podcinali krzyże przydrożne, burzyli pomnik Chrystusa-Króla w Poznaniu, zbudowany ofiarnością ludu wielkopolskiego.

WATYKAN MILCZAŁ, gdy w piecach krematoryjnych i obozach koncentracyjnych ginęli wierni synowie ludu polskiego i Kościoła katolickiego.

WATYKAN MILCZAŁ, gdy namiestnicy i wielkorządcy Hitlera z imieniem Boga na ustach przepędzali z ojcowizny w nieludzkich warunkach, wśród mrozów w wigilię Bożego Narodzenia ludność polską na poniewierkę, pełną łez, goryczy i nędzy.

WATYKAN MILCZAŁ, gdy hordy nowoczesnych Krzyżaków rabowały i puszczały z dymem pradawne zabytki kościelne, niszcząc wszelkie ślady polskości i wiary katolickiej.

Na tle całej dotychczasowej polityki watykańskiej, wysługującej się interesom kapitalizmu międzynarodowego, wrogiego wszelkiemu postępowi i nowatorstwu, polityki w szczególności, która zawsze popierała zaborczość germańskiego „Drang nach Osten", dziennikarze wielkopolscy witają dekret Rządu R. P. z dnia 5 sierpnia br. o wolności sumienia i wyznania, widząc w nim rękojmię dla pełnego rozwoju twórczego życia milionowych rzesz Narodu Polskiego.

Dziennikarze wielkopolscy przyrzekają wzmóc na swoim odcinku pracy wysiłki, aby jeszcze bardziej pogłębić i poszerzyć uświadomienie społeczeństwa w dziedzinie kultury i oświaty, pobudzić jego czujność wobec wrogów Polski Ludowej, przyspieszyć wśród czytelników pism świadomość głębokich przemian społeczno-gospodarczych, ku którym kraj nasz i naród zmierza."

Nowy kanał ATLANTYK — PACYFIK

WASZYNGTON (TELEPRESS). Według wiadomości, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, eksperci marynarki USA odrzucili plan przekopania kanału przez Nikaraguę. Zatwierdzili natomiast projekt budowy kanału przez przesmyk Tehuantepek w Meksyku. Koszty budowy kanału oceniane są na 1,5 miliarda dolarów. Rząd Stanów Zjednoczonych wykazał ostatnio duże zainteresowanie budową nowego połączenia pomiędzy Atlantykiem i Oceanem Spokojnym, niezależnie od Kanału Panamskiego.

Oczekuje się przeprowadzenia w najbliższym czasie rozmów między rządami USA i Meksyku w sprawie nabycia przez Stany Zjednoczone — wchodzących w grę terenów na przesmyku Tehuantepec.

Nagroda dla bezrolnego za dobre wyniki hodowlane

KATOWICE (PAP). Inwalida b. hutnik Teofil Garstecki za dobre wyniki w hodowli trzody chlewnej otrzymał nagrodę pieniężną. Garstecki założył hodowlę świń na podwórzu kolonii hutniczej i wyhodował z odpadków kuchennych 6 sztuk trzody chlewnej.

Garstecki jest członkiem Związku Samopomocy Chłopskiej i zakontraktował na rok bieżący 4 sztuki świń. Odstawił on do gminnej spółdzielni 5 tuczników, za które otrzymał odpowiednią premię oraz 125 tysięcy zł jako należność za odstawione tuczniki. Garstecki posiada w chwili obecnej oprócz 3 warchlaków, zakontraktowanych na I kwartał 1950 roku, również młodą maciorę użytkową, która dała już 11 prosiąt. Prosięta te Garstecki zakontraktuje również w spółdzielni gminnnej.

„Jestem bardzo zadowolony z kontraktowania — mówi Garstecki. — Spółdzielnia gminna nie jest przypadkowym kupcem, który chce na mnie zarobić. Mając zapewnioną sprzedaż i zapewnioną cenę na tuczniki, mogę sobie zaplanować moją gospodarkę hodowlaną. Chciałbym wezwać wszystkie kolonie robotnicze, aby poszły za moim przykładem i nie marnowały odpadków kuchennych, które stanowić mogą 80 proc. podstawowej karmy dla trzody chlewnej".

Zaznaczyć należy, że Garstecki posiada również doskonałe wyniki w hodowli drobiu. Skonstruował on ostatnio sposobem gospodarczym własnego pomysłu sztuczną wylęgarnię na 150 jaj, której koszt wyniósł niecałe 5 tysięcy złotych.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

3-ci i 4-ty dzień ciągnienia IV-tej klasy

Wygrone po 200.000 zł padły na Nr Nr 91334 92825.

Wygrane po 100.000 padły na Nr Nr 26937 52149 57532 76857 79973.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 1537 10063 11970 13401 41329 41392 58583 61497 78844 89630.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 1082 2581 3865 3871 7948 12643 13817 15411 18109 24219 28641 31474 45666 48932 49218 50095 55294 57583 58284 65142 72245 73106 78267 82871 87610 89142 93548.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 51039 52748 53111 53934 54536 54052 55868 56318 57632 58264 58849 59471 61177 61178 61272 61696 65484 65915 66894 67818 69350 69802 70962 73302 73363 74889 75349 75587 76561 76766 76852 77507 77557 78094 78700 79576 80620 81151 85640 86400 87092 87611 87717 88552 90067 [illegible] 665 1417 1478 1850 2157 2402 3182 6424 7421 7688 8545 9235 10082 10114 10509 10579 10706 11008 11341 12267 12965 12987 13826 14095 14732 15242 15930 17348 18597 19366 19430 19752 19796 20727 21172 21187 21303 21907 22613 22652 23281 24360 24554 25636 26982 27217 28011 28023 28935 29788 30089 30457 31784 32798 33053 34091 34383 34703 34754 34854 35127 35403 35686 36072 36707 37150 37150 37591 37848 39344 39704 40645 41738 42120 42458 42780 42896 42955 43264 43278 43731 43981 45506 45916 46187 46287 47165 47220 47486 47774 48493 49072 50161.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 2924 9436 20278 59051.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 4041 38223 42018 44079 44674 61690 78525 80758.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 24199 38866 46295 53243 59030 61251 72544.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 4544 13657 25171 45831 57881 66932 69615 88921 90867.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 1688 1907 3630 6327 7 132 11727 15632 15710 28393 31607 34265 38599 38835 46124 48088 49625 49729 51996 54739 58346 60895 61066 68562 69108 73048 73181 73422 73550 77890 80004 832390 86578 86739 91117 92846.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 708 1367 2106 3186 3323 3401 4986 5005 5913 7607 8081 8498 8919 9587 12481 13416 13525 14187 14419 14749 16753 17720 18065 18632 18722 20655 21791 23151 24016 24017 24872 25501 26224 28034 29649 29774 31482 32404 32800 34316 39782 40102 40823 41062 41691 43279 43762 44092 44107 44427 44555 45353 46179 50 220 50344 52599 52844 52894 52946 53131 53447 54374 54593 54860 55355 55823 56478 56915 57456 57600 57694 58854 58562 59233 59473 60234 60594 61212 61503 62485 63161 64166 64451 65244 65918 67461 67556 67864 69777 69860 70211 71148 71452 71863 72135 73836 75522 76054 76447 78006 78068 78081 78676 78803 79173 79290 79784 80986 81119 82751 83025 83696 85942 87590 88753 90354 90670 91489 92155 92499 92654.

Z WYCIECZKI po Ukrainie Radzieckiej

Poniższy artykuł otrzymaliśmy od ob. S. Szajdera z Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Kani k. Stargardu (woj. szczecińskie). Autor, przepraszając, że z braku czasu w okresie żniwnym napisał tak późno, prosi o zamieszczenie opisu podróży. Czynimy zadość prośbie, nie czyniąc żadnych zmian w tekście. (Red.)

I

Pociąg szybko unosił nas w kierunku granicy ZSRR, dokąd udawaliśmy się w celu zwiedzenia Ukrainy. Wyglądaliśmy jej niecierpliwie, podnieceni ciekawością i chęcią jak najszybszego ujrzenia kraju, o którym słyszeliśmy w swym życiu tyle sprzecznych wiadomości. Mieliśmy ujrzeć słynne kołchozy i sowchozy, którymi wroga propaganda faszystowska tak chętnie straszy naszych chłopów. Mieliśmy stwierdzić naocznie, jak pracują, odbudowują zniszczenia i żyją ich mieszkańcy. Interesowała nas nowoczesna technika rolnictwa i jej wyniki. Toteż nic dziwnego, że gorączka ciekawości wzrastała z każdą chwilą.

Od granicy otrzymaliśmy specjalny pociąg z wagonami sypialnymi i restauracyjnymi oraz po 150 rb. na „drobne wydatki". Od tej chwili stajemy się gośćmi chłopów ukraińskich. Zaraz na pierwszej stacji kolejowej, przybranej flagami o barwach polskich i ukraińskich oraz portretami dostojników obu krajów, witają nas przedstawiciele władz miejscowych, związków zawodowych, partii oraz organizacji młodzieżowych. Gra orkiestra wojskowa. Otrzymujemy przewodników, władających językiem polskim i ruszamy w dalszą drogę.

Jesteśmy w ZSRR

Pociąg unosi nas do Kijowa. Tutaj na dworcu kolejowym wita nas wicekonsul polski oraz ze strony gospodarzy min. rolnictwa Rep. Ukraińskiej Mackiewicz i przewodniczący Towarzystwa Kulturalnego, p. Kriwoszejew, po czym autobusami zostajemy odwiezieni do najlepszych hoteli w Kijowie. Wszędzie spotyka nas miłe, serdeczne przyjęcie, a wszystkie nasze życzenia spełniane zostają nadzwyczaj szybko, sprawnie i chętnie. Odczuwamy troskliwą opiekę i chęć zapewnienia nam wszelkich wygód. Świetna organizacja i wyszkolenie personelu hotelowego wprowadzają nas w podziw.

Następnego dnia, wypoczęci i syci, podzieleni na 12 grup, z których każda udaje się w innym kierunku, by tym umożliwić nam zwiedzenie jak największej części kraju, jedziemy w dalszą drogę.

Z okien wagonu przyglądamy się doskonale utrzymanym działkom robotniczym. W dali znikają gmachy i kominy fabryczne Kijowa. Szukamy wzrokiem skrzętnie usuwanych śladów wojny. Ukraina szybko goi swe rany, zadane barbarzyńską ręką hitlerowskich najeźdźców.

W ciągu 14 dni zwiedzamy kolejno 9 kołchozów, 1 M. T. S. (stacja maszynowo-traktorowa), Uładowską Stację Selekcyjną „Miasokombinat", zakłady naukowe, teatry, kina, świetlice, parki, ogrody itp. Wszędzie witani jesteśmy radośnie, przyjaźnie, przyjmowani chlebem i solą. Witających cechowała nieprzymuszona szczerość i serdeczność.

Taka jest prawda

Kołchozy! Szkoda, że nie widzą ich ci, którzy tak chętnie nadstawiają ucha „szeptanej propagandzie", kolporterzy bajek, stwarzanych przez wrogów ZSRR. Zobaczyliby życie, pracę i olbrzymie wyniki osiągnięte wspólnym wysiłkiem.

Kołchoźnik zna swój cel, do którego dąży konsekwentnie, zna swoją wartość. Celem jego jest osiągnięcie wspólnymi siłami — wspólnego dobra, podniesienie kultury, odbudowa zniszczonego kraju. Zapytany przez nas jeden z kołchoźników, czy nie wolałby on pracować na swoim własnym gospodarstwie, oburzony odpowiedział: „Ja kułakiem nie będę. My pracujemy wspólnie dla dobra wspólnego, a nie dla samego siebie".

Kołchoz jest to zrzeszenie byłych właścicieli gospodarstw rolnych dawnej wsi. Rządzą i pracują na zasadach spółdz., a w ten sposób osiągają wyniki, jakich by nigdy nie otrzymywali na gospodarstwach indywidualnych. Najwyższą władzą kołchozu jest walne zgromadzenie, które wybiera na przeciąg 2 lat zarząd w składzie 6 osób i komisję rewizyjną, składającą się z 3 osób. Na czele zarządu stoi przewodniczący.

Otwarta droga życiowa

Wszyscy pracownicy kołchozu są jego członkami. Pracownik otoczony jest opieką. Nie przemęcza się on pracą, ponieważ tę w 80% wykonuje za niego maszyna. Żyje dobrze. Wolne chwile poświęca nauce, sportowi i rozrywkom kulturalnym. Kołchozy posiadają własne szkoły podstawowe, przedszkola, żłóbki, szpitale, kliniki położnicze, kina, radiowęzły, tartaki, a nawet własne elektrownie. Kołchoźnik ma możność kształcenia się w każdym kierunku według własnych uzdolnień. Poza bezpłatną nauką otrzymuje on pomoc materialną. Toteż z kołchozów wychodzą lekarze, inżynierowie, technicy, nauczyciele, urzędnicy i inni. Większość z nich po ukończeniu szkół dobrowolnie wraca do pracy w kołchozie. Stosunek przełożonych do pracowników i odwrotnie, jest miły, koleżeński, serdeczny. Często wśród nich spotkać można oficerów, udekorowanych wysokimi odznaczeniami za zasługi wojenne i zasłużonych na polu pracy społecznej pracowników, wyróżnionych przez władze państwowe. Przewodniczący kołchozów posiadają niejednokrotnie własne samochody osobowe, które otrzymali w nagrodę za swą owocną pracę. Własne motocykle wśród pracowników są zjawiskiem codziennym, ponieważ przystępne ceny pozwalają na ich kupno.

Obszar kołchozu waha się w granicach od 1.000 do 3.000 ha.

Kołchoz, niezależnie od swego nastawienia (np. w kierunku hodowlanym, ogrodniczym itp.) prowadzi wszystkie działy rolnictwa, a pracując usilnie nad podniesieniem wydajności ziemi i uszlachetnieniem nasion, osiągnął wspaniałe wyniki. I tak np. w kołchozie „Komunal" wyhodowano pszenicę „Wilwista" o 7 kłosach, dającą 50 q z 1 ha. W innym kołchozie w r. 1947 otrzymano 390 q ziemniaków z 1 ha, w następnym zaś już 480 q.

Warunki życia

Najstarszym kołchozem przez nas zwiedzanym był kołchoz im. Wasiliewa, nazwany tak od jego założyciela. Zorganizowany on został w r. 1929. Na ogólną liczbę 430 gospodarstw, do kołchozu początkowo przystąpiło zaledwie 17 chłopów, w dwa lata później jednoczył on w sobie 100% zagród.

W kołchozie z ogólnej liczby jego mieszkańców pracuje przeciętnie od 65 do 80%.

Mimo doszczętnego niemal ograbienia przez Niemców z inwentarza żywego, kołchozy dzisiaj liczą przeciętnie: koni — 100 szt., bydła 300—500 szt., świń 300—600 szt., pszczół około 100 pni, nie mówiąc już o drobiu. Powierzchnia sadów dochodzi do 60 ha.

Ziemia jest własnością kołchozu. Podatki kołchoz płaci gotówką po cenach urzędowych w wysokości 9% zbiorów. Traktorów własnych kołchoz nie posiada. Obsługiwany jest przez M. T. S. z którą zawiera umowę, należność reguluje gotówką i zbożem.

Dzieje ks. Kruszki

Jak Watykan traktuje polską emigrację zarobkową

W niedawno wydanej interesującej książce prof. dr Helsztyńskiego p. t. „Ameryka Roosevelta" znajduje się kilka rozdziałów, poświęconych Polonii Amerykańskiej. Polacy w Stanach Zjednoczonych stanowili, jak wiadomo, najliczniejsze skupisko naszej emigracji zarobkowej, szacowane na 4 do 4,5 miliona osób. Odegrali oni, poczynając od w. XVII (bo już w tym czasie historyk dziejów Polaków w Ameryce, prof. M. Haiman, notuje pierwszych przybyszów z Polski na lądzie amerykańskim) niepoślednią rolę w formowaniu się współczesnego nowego narodu za oceanem. Nie chodzi tu jedynie o krew, przelaną przez naszych emigrantów politycznych w dobie wojny o niepodległość Stanów, czy też w walce Północy z Południem, ale również o olbrzymi wkład pracy, wniesionej przez naszą emigrację zarobkową, przez chłopa i robotnika polskiego w budowę Ameryki.

Lud polski, który przybywał do Stanów Zjednoczonych, był szczerze i głęboko katolicki. Oddawał krwawo zarobiony, ostatni grosz na budowę własnych kościołów, które w obcym środowisku były ośrodkami polskiego życia.

Wydawało się, że tam, za oceanem Polacy-katolicy, synowie narodu, który na całej przestrzeni dziejów należał, najczęściej z krzywdą dla swoich narodowych interesów, do najwierniejszych podpór rzymskiego kościoła — znajdą należną im pomoc i opiekę. Rzeczywistość była jednak całkiem inna: ster władzy kościoła w Stanach Zjednoczonych spoczywał w rękach wyższego kleru pochodzenia niemiecko-irlandzkiego, traktującego przybyszów z Polski, jeśli nie z pogardą, to z wyraźnym lekceważeniem. Zdarzało się niejednokrotnie, że w parafiach polskich, zbudowanych kosztem emigrantów, osadzano proboszcza obcego im mową, że niejako wywłaszczano Polaków z bezspornego ich dobra.

Samotna walka księży-patriotów

Walka o złamanie przewagi obcej hierarchii kościelnej, o przyznanie Polakom należnego im udziału w rządach kościołem w Ameryce — to jeden z najbardziej interesujących rozdziałów, wstydliwie przemilczanych i zamazywanych przez reakcyjną hierarchię w Polsce. Miast poprzeć z całą energią w Watykanie słuszne żądania rodaków, ograniczano się do obrzucania błotem i paszkwilami tych księży polskich z Ameryki, którzy pod wpływem rozpaczy, nie mogąc ścierpieć krzywdy, zrywali więzy z Rzymem.

Polacy przed wojną stanowili ¼ ogółu katolików amerykańskich. Wyższa hierarchia kościelna liczyła 4 kardynałów, 15 arcybiskupów, 93 biskupów i 3 sufraganów. Po niezliczonych staraniach i zabiegach Polacy otrzymali 3 stanowiska biskupów i to stanowiska podrzędne, bez wpływu na życie polskich parafii.

Warto przypomnieć choćby podróż energicznego Wielkopolanina, ks. Wacława Kruszki, do Rzymu, aby tam szukać sprawiedliwości. Po rocznych zabiegach otrzymał od Piusa X w 1904 roku zapewnienie: „Powiedz Polakom w Ameryce: decyzja przyjdzie prędko i to według życzeń waszych".

Niestety, okazało się rychło, że są to słowa bez pokrycia, że papież nie ma zamiaru w imię dobra Polaków narażać się biskupom Niemcom. Dopiero w r. 1908 konsekrowano biskupa Rhode na sufragana chicagowskiego. Biskup ten zresztą podporządkował się całkowicie watykańskiej zwierzchności, zwalczając księży-patriotów, zarzucając im... współdziałanie z masonerią. M. in. wykluczono ks. Kruszkę ze zjazdu księży polskich w Chicago, zmuszono go do przyjęcia obcego biskupa w swej parafii, ba, nawet wyklęto z diecezji Greenbay, zakazano założenia cmentarza, szkalowano bez miłosierdzia. W tej walce z księdzem-patriotą brali udział jego rodacy w sutannach, za tłuste prebendy wysługujący się biskupom-Niemcom, idący na rękę **akcji wynaradawiania Polaków.**

Za biedni dla Watykanu

Dzieje ks. Kruszki, pisarza polsko-amerykańskiego, który zmarł w r. 1937, nie doczekawszy się wypełnienia uroczyście mu danej papieskiej obietnicy — to jedna z kart dziejów emigracji polskiej, świadczących o rzeczywistym stosunku Watykanu do naszej emigracji. Stosunek ten polega na sumiennej eksploatacji uczuć religijnych polskiego ludu i zupełnym zlekceważeniu jego usprawiedliwionych żądań. Nie ulega wątpliwości, że za stanowiskiem tym kryła się polityczna chęć kokietowania kosztem Polaków reakcji amerykańskiej, kryły się **tradycyjne sympatie Rzymu do Niemców,** krył się wreszcie wypowiedziany przez jednego z biskupów — Irlandczyków pogląd, że **„Polacy w Ameryce są pobożni, dobrzy, pełni bojaźni bożej, ale wywodzą się z niższych klas rzemieślniczych, rolniczych i robotniczych".**

Dziś, gdy Watykan usiłuje wkraczać w wewnętrzne życie naszego Państwa, trzeba oświetlić dokładniej sprawy stosunku Rzymu do naszej emigracji zarobkowej, stosunku, pełnego skrajnego egoizmu, całkowitego lekceważenia woli ludu polskiego, podporządkowania jego spraw interesom bogatych Niemców amerykańskich.

St. Knauff

Wstęgami szos

BAŚŃ NADGOPLAŃSKA

NAD KRUSZWICĄ zachodziło słońce. Znad Gopła wstawała szarzyzna mgły. Odblask słoneczny jeszcze łuszczył tafle jeziora i opromieniał Mysią Wieżę. Znajdowaliśmy się właśnie na jej szczycie. Chciałem pisać tam reportaż, lecz czułem znużenie — nie mogłem...

....Rozeszła się wieść po grodzie, że z dalekiego Wolina znad morza Rujanie przybyli z poselstwem. Gawiedź dworska obległa łódź smukłą żaglowo-wiosłową, na której pokładzie w skóry ubrany i kołpak żelazny trzymał wartę młody giermek. Na rufie wojennego żaglowca łopotała bandera. U księcia Popiela rozgościła się zbrojna drużyna przybyszów.

Wąskie ramie Gopła i krajobraz

Dwaj strażnicy nadgoplańskiej latarni kruszwickiej wypatrujący czółna i statki na wielkim jeziorze byli tego wieczoru niespokojni.

— Rozmawiałem z nimi.

— I co?

— Mówili o walce. Czują się zagrożeni. Od północy następują Danowie, a od zachodu Sas naciska Połabian. Między Pomorcami swary.

— I co z tego?

— W zamku trwa narada. Mówią, że Popiel zbierze wojewodów. Chodzi o wyprawę. Syn powiedział mi wczoraj, iż drużyna książęca odpłynie do Odry i tam wzmocni grodziszcza.

Nad Gopłem zachodziło słońce. Od południa jeziorem płynęły łodzie. W dole miasto oblane do połowy wodą rozłożyło się jak na dłoni. Obok stał warowny ogród. Z lasów właśnie dobiegały odgłosy trąb myśliwskich. Kniaziowska drużyna wracała z codziennych harców. W tym z grodu wypadły dwa konne orszaki.

— Patrz — dokąd się kierują. Jeden na zachód do Gniezna, drugi wzdłuż jeziora na południe — kto wie, dokąd? Kniaź śle rozkazy.

Nad Kruszwicą zachodziło słońce. Starzy strażnicy nadgoplańskiej latarni zapalali właśnie ognie. W tym...

— Zamyśliłeś się kolego?

— Tak, to prawda, to wpływ wieczoru i zasłyszanych baśni. Przypominają mi się opowiadania o Gople, o topielicach wciągających ludzi w odmęty, o jędzach wietrznicach i ta stara legenda.

Podobno Lech przybył nad Gopło i Wartę w 550 roku naszej ery. Jego potomkowie rządzili tu półtora wieku, po czym nastąpiła elekcyjność książąt i w końcu wybór dwunastu wojewodów. Lecz znów na widowni dziejów pojawił się Kniaź — Popiel I, legendarny i nieznany, a potem Popiel II, utrzymujący rozległe stosunki dyplomatyczne z sąsiadami, którego ongiś miały pożreć myszy. Po nim wybrany został w 842 roku księciem Piast. A więc znów wybory i demokracja. Kruszwica tymczasem rosła w potęgę i znaczenie. Położona na skrzyżowaniu dróg lądowych i wodnych, była miastem wielkim, ośrodkiem życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Tam podobno po raz pierwszy w kraju zaczęto bić polskie monety. Stare Gopło było wówczas szeroko rozlane i nazywano je polskim morzem, a połączone z Wisłą, Notecią i Wartą stanowiło ważny kompleks dróg wodnych. Przez jezioro to przechodził pradawny trakt handlowy, a tam gdzie dzisiaj znajduje się słynna Mysia Wieża, miała stać niegdyś strażnica-latarnia, wskazująca kierunek żegludze. W Kruszwicy także wykuwało się po raz pierwszy polskie życie państwowe.

Na miejscu starej strażnicy Kazimierz Wielki wybudował zamek, którego resztki pozostały po dzień dzisiejszy w postaci tzw. Mysiej Wieży. Wieża ta posiada obecnie 34 metry wysokości. Przed laty była o 7 m wyższa, u podstaw wyróżnia się bardzo grubymi murami, które w miarę wznoszenia się ku górze stają się coraz cieńsze. Fundamenty wieży znajdują się w wodzie. Widok z niej jest ciekawy. Przed nami ciągnął się język zadrzewionego półwyspu, na którym posiadał swą letnią rezydencję ten sam król Kazimierz. W przedhistorycznych czasach miała znajdować się tam warownia zwana Rzępowem. Dalej po obu stronach jeziora rozciągał się płaski teren żyznych pól i łąk. Gopło zaś ciągnęło swoje wąskie podobne rzece koryto aż hen po horyzont zamglony. Z drugiej strony tuż u naszych stóp spoczywała Kruszwica. W dali czerniał wieżami budowli i kominami fabrycznymi — Inowrocław. W samej Kruszwicy wyróżnia się fabryka win, cukrownia, mleczarnia i niektóre piękniejsze budynki. Całość miasta przedstawiała zwarty obraz. Po przeciwległej stronie Gopła wśród nielicznych domków rozróżnić można było Kolegiatę, wybudowaną jak głosi podanie opodal starej zagrody kołodzieja Piasta.

Nadchodził wieczór. Czas był już wracać do hotelu. Lecz znużenie, jakie ogarnęło nas rozleniwiło organizm tak dalece, że nie chciało się nam ruszyć z miejsca. Zapatrzyliśmy się w dal...

...Była noc. Na kruszwickiej latarni tym razem nie paliły się ognie. Na wartowniczym podwyższeniu stał mężczyzna rosły w rynsztunku bojowym. Był sam. Spoglądał w kierunku zamku, skąd dochodził go zgiełk bitwy. Zasłuchał się w zgrzyt żelaza w gromkie okrzyki, zapatrzył się w ogień, który trawił zamkowe zabudowania. Gród palił się jasnym promieniem. Bitwa cichła. Załoga grodu poddawała się, część tylko kniaziowskiej gwardii zbiegła na latarniczą wyspę. Lecz wnet za nimi wdarły się na wały strażnicy zbrojne drużyny. Stojący na wieży mężczyzna wzdrygnął się, na okrzyki tłumów.

— Precz z nim! Precz!

Załoga latarni nie broniła się. Złożyła broń. Na schodach wieży zadudniły stopy wielu osób. Mężczyzna stojący na podwyższeniu strażniczym wieży zeskoczył z niego i dobył miecza.

— Precz z Popielem — grzmiały na dole gromadzące się tłumy.

Na szczycie latarni mocniej szczęknął oręż...

— Wracamy. Już późno.

— Tak, wracamy. Jutro ruszymy do Strzelna, do Gniezna i Lednogóry, szlakiem pradawnych dziejów Polski. Pożegnamy nadgoplańską baśń.

Z. Narski.

Polska Ludowa a Kościół katolicki (IV)

Awantura skazana na niepowodzenie

W związku z oświadczeniami Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca i 26 lipca w sprawie stosunku Kościoła do Państwa, „Trybuna Ludu" ogłasza czwarty z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęconych temu zagadnieniu. (Artykuł ten zamieszczamy bez skrótów)

Kongregacja Świętego Officjum (zwąca się dawniej Trybunałem Inkwizycyjnym) na tajnym posiedzeniu w dniu 28 czerwca 1949 roku powzięła uchwałę, grożącą ekskomuniką członkom i sympatykom partii komunistycznych i robotniczych oraz tym, którzy z nimi pośrednio lub bezpośrednio współdziałają.

Dnia 30 czerwca papież Pius XII zatwierdził uchwałę Kongregacji. Dnia 13 lipca została ona ogłoszona przez oficjalny organ Watykanu i radio watykańskie.

W ciągu następnych dwudziestu czterech godzin oficjalne radio departamentu stanu „Głos Ameryki" nadawało uchwałę Watykanu w przekładzie na 26 języków. Przez szereg dni następnych „Głos Ameryki" omawiał i komentował uchwałę Watykanu w sposób nadzwyczaj przychylny. Sekundowało mu dzielnie radio Madryt, wyrażające urzędowe poglądy faszystowskiego dyktatora Hiszpanii gen. Franco.

Równocześnie oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano" przystąpił do komentowania i wyjaśniania uchwały rozszerzając zakres jej działania na lewicowych socjalistów i ugrupowania postępowe, biorące udział w jakichkolwiek akcjach politycznych wespół z członkami partii komunistycznych lub robotniczych.

Wobec licznych głosów krytycznych ze strony części zachodnio-europejskiej prasy mieszczańskiej „Osservatore Romano" usiłowało dowieść, **że uchwała pozbawiona jest charakteru politycznego i obraca się w kręgu zagadnień czysto-religijnych.**

Kłam temu twierdzeniu zadają fakty.

Uchwała Watykanu ma charakter czysto polityczny, nic wspólnego z religią nie mający. Jest próbą wyzyskania uczuć religijnych wierzących katolików do walki politycznej przeciwko ruchom postępowym i demokratycznym na całym świecie. Jest pociągnięciem politycznym, wynikającym ze związku Watykanu z imperializmem amerykańskim

Watykan podsyca „zimną wojnę"

Nie ukrywa tego zresztą nawet najbardziej przychylna Watykanowi prasa amerykańska.

Organ amerykańskich kół wielkokapitalistycznych, tygodnik **„US News and World Report" pisze na ten temat wprost:**

„Uchwała Watykanu w sprawie ekskomuniki jest jedną z doniosłych faz „zimnej wojny".

Zbliżony do departamentu stanu dziennik amerykański „New York Times" z dnia 17 lipca omawiając motywy jakimi kierował się Watykan przy powzięciu uchwały, pisze otwarcie:

„Chociaż prakatolicka partia chrześcijańsko-demokratyczna we Włoszech zdobyła (podczas wyborów) większość — to jednak komuniści i lewicowi socjaliści zebrali ponad osiem milionów głosów. Fakt ten świadczy, jak wpływowi są we Włoszech komuniści i ich lewicowo-socjalistyczni sprzymierzeńcy. Kościół zdołał zapobiec chwilowo zdobyciu przez nich władzy, ale nadal pozostał nierozwiązany problem długofalowy: jak oderwać osiem milionów ludzi od tych organizacji".

Zdaniem **„New York Timesa"**, uchwała Watykanu powzięta została m. in. pod kątem widzenia walki z włoskim ruchem robotniczym.

Konserwatywny i antykomunistyczny dziennik szwajcarski **„Neue Zuericher Zeitung"** komentuje uchwałę Watykanu w sposób niemniej oczywisty:

„Decyzja Watykanu i moment jej ogłoszenia podyktowane zostały motywami politycznymi. Wschód Europy zamknięty jest przed wpływami mocarstw zachodnich, które są czymś więcej, niż potencjalnymi sojusznikami Watykanu".

Organ szwajcarskich kół wielko-kapitalistycznych nie waha się odsłonić istotnych motywów uchwały Watykanu:

„Watykan usiłuje przedstawić swą decyzję, jako ideowo-religijną. W istocie rzeczy jednak nie można ukryć jej charakteru politycznego".

Pismo ujawnia również kulisy decyzji:

„W szczególności kardynał Spellman domagał się podjęcia stanowczego kroku".

Kardynał Spellman — jeden z inicjatorów i twórców „osi W—W" — należy do tych dostojników kościelnych, którzy wywierają decydujący wpływ na politykę Watykanu. On to pcha Watykan do najbardziej awanturniczych wystąpień politycznych. W Stanach Zjednoczonych kardynał Spellman posiada opinię człowieka, pracującego gorliwie nad faszyzacją kraju.

Uchwała jest narzędziem czysto politycznym

Ale największy cios zadał tezie o religijnym, niepolitycznym charakterze uchwały sam Watykan. Dyrektor kancelarii papieskiej, monsignor Alfredo Ottaviani, komentując uchwałę, oświadczył w dniu 14 lipca:

„Kościół katolicki jak najgoręcej wita współpracę z protestantami we wspólnej walce z komunizmem".

Trudno o bardziej wyraźne postawienie sprawy.

Albowiem papież Leon X bullą z roku 1520 wyklął po wsze czasy wszystkich, którzy mają cokolwiek wspólnego z reformacją religijną, a więc i protestantyzmem. Według prawa kanonicznego:

„Wszyscy apostaci, heretycy i schizmatycy ipso facto wpadają w ekskomunikę". (kanon 1325 paragraf 2).

Klątwa, rzucona w w. XVI na „heretyków", a zatem i protestantów, miała charakter religijny, wynikała bowiem z rozbieżności poglądów na sprawy dogmatyczne. I oto dziś Watykan „jak najgoręcej wita współpracę z protestantami", wyklętymi przecież z pobudek religijnych i „ipso facto wpadającymi w ekskomunikę".

A czyni to w imię swej ostatniej uchwały. Rzecz jasna że gdyby ta uchwała miała charakter czysto religijny, nie byłoby to możliwe. Nie jesteśmy zwolennikami klątw kościelnych w żadnej postaci, ale gwoli ścisłości, musimy stwierdzić, że wedle prawa kanonicznego, bulla Leona X nie straciła mocy, a przynajmniej obowiązuje dyrektorów kancelarii papieskiej. Wezwanie, skierowane przez Watykan do protestantów, świadczy zatem niezbicie, że traktuje on swą ostatnią uchwałę, jako narzędzie czysto polityczne.

Nawiasem mówiąc, miarodajne czynniki protestanckie ustosunkowały się negatywnie do propozycji Watykanu.

„New York Herald Tribune" z dnia 16 lipca donosi w depeszy z Londynu, że prezes Światowej Rady Kościołów Protestanckich dr Marc Boergner oświadczył, iż **„Rada przeciwna jest metodom, przy pomocy których Watykan próbuje zorganizować coś w rodzaju krucjaty przeciwko komunizmowi".**

Ku czemu zmierzał Watykan, pobierając swą uchwałę?

Odpowiedź nie nastręcza trudności. Chodziło o dywersję polityczną wśród wielomilionowych rzesz prostych ludzi całego świata, którzy prowadzą walkę o pokój, postęp, demokrację i socjalizm, przeciwko wojnie i podżegaczom wojennym. Najpotężniejszym orężem w tej walce jest jedność działania robotników, chłopów, inteligencji pracującej, intelektualistów — słowem ludzi pracy fizycznej i umysłowej, ludzi wszystkich narodowości i wszystkich wyznań, złączonych wspólnym celem obrony swych praw i obrony pokoju przed zamachami imperializmu i zachłannością kapitalistów.

W krajach demokracji ludowej, gdzie władza znajduje się w rękach ludu, jedność mas pracujących jest podstawą wielkich osiągnięć w dziedzinie odbudowy gospodarczej, podniesienia ogólnego dobrobytu, szerzenia kultury i oświaty — Watykan chce tę jedność podkopać, a równocześnie pragnie zaognić stosunki między Kościołem a Państwem Ludowym, by w atmosferze waśni religijnych ułatwić czynnikom reakcyjnym działalność przeciw władzy ludowej.

Jak potężne znaczenie polityczne posiada jedność mas ludowych, świadczy choćby światowa akcja w obronie pokoju, która skupiła ponad 600 milionów ludzi wszystkich krajów, wszystkich narodowości, wszystkich wyznań.

Tę jedność „oś W—W" pragnie za wszelką cenę rozbić, a przynajmniej osłabić. Postanowiła więc wzniecić w szeregach obozu postępu i pokoju zarzewie walk religijnych. Watykan sięgnął po ulubioną broń z czasów średniowiecza — broń ekskomuniki. Zawieszając groźbę, ekskomuniki nad głowami wiernych — chce ich odciągnąć od walki w obronie swych najbardziej elementarnych praw i interesów.

„Oś W—W" boi się jedności mas pracujących

Istotę problemu maluje w prostych, lecz dosadnych barwach skrajnie reakcyjnych — tygodnik amerykański „Times" w szeregu obrazków skreślonych przez swego włoskiego korespondenta. Oto, co najbardziej wyprowadza „Oś W—W" z równowagi:

„Niedaleko Anzio leży zrujnowana przez wojnę miejscowość Genzano... Przeszło połowa spośród 10 000 jej mieszkańców (wielu z nich bezrobotnych, niektórzy żyją w jaskiniach), popiera partię komunistyczną. Nie przeszkadza im to brać ślubu w kościele, chrzcić dzieci i chować zmarłych w asyście księdza, błogosławiącego grób w obecności chorążego z czerwonym sztandarem".

Obrazek drugi:

„W Bari kowal Angelo Pantoso powiada: Wierzę w Boga. Bóg chronił mnie podczas wojny. Ale, kiedy wróciłem do domu, tylko komuniści umieli mi wytłumaczyć przyczyny nędzy, którą cierpię".

„Oś W—W" panicznie boi się takich ludzi, jak kowal Angelo Pantoso z Bari i mieszkańcy Genzano, zwykła agitacja polityczna włoskiej chadecji, kleru i „Głosu Ameryki" nic tu nie pomogła. Watykan postanowił wywrzeć na nich terror moralny, obudzić konflikt w sumieniach, zagrozić dyskryminacją religijną.

Wybitna działaczka katolicka, prof. Ada Alessandrini w postępowym tygodniku włoskim „Vita Nuova" z dnia 31 lipca ujmuje istotę manewru watykańskiego:

„Staje przed nami alternatywa sztucznie nam przez władze kościelne narzucona: albo zdradzić ruch demokratyczny, stając się mniej lub więcej świadomym narzędziem reakcji społecznej i politycznej, albo okazać nieposłuszeństwo wobec uchwały Watykanu.

Dylemat ten jest niesłuszny i okrutny, ponieważ został fałszywie postawiony. Obiektywnie należy stwierdzić, że żaden z naszych towarzyszy wiary i walki nie ulega nawet najmniejszej pokusie wybrania pierwszej alternatywy — zdrady ruchu demokratycznego".

Autorka stwierdza dalej, że w walce o postęp społeczny nie chodzi bynajmniej o skupianie się wokół Kościoła lub przeciw Kościołowi, gdyż zarówno katolicy jak i niekatolicy znajdują się i na prawicy i na lewicy.

Prof. Alessandrini wnioskuje:

„Istotnym motywem jest to, że rozkładająca się klasa kapitalistyczna chwyta się autorytetu Kościoła katolickiego, aby uczynić zeń narzędzie swego egoizmu".

Bolesna lekcja historyczna

Cytowany już przez nas dziennik szwajcarski „Neue Zuericher Zeitung" pisze:

„Kościół Katolicki, który odznacza się tak wybitną pamięcią historyczną, nie powinien zapominać, że klątwy, ogłaszane z motywów politycznych często przekształcały się nieoczekiwanie w skuteczną broń przeciwników".

To ostrzeżenie dziennika szwajcarskiego oparte jest na głębokiej znajomości dziejów. W historii Polski wypadki rzucania klątwy kościelnej na królów i książąt panujących były bardzo częste. Decydującą rolę grały tu motywy polityczne lub... finansowe. Hierarchia kościelna broniła w ten sposób swych przywilejów, zwłaszcza materialnych i każdemu monarsze, który bądź pragnął te przywileje przykrócić, bądź też chciał pociągnąć biskupów do świadczeń na rzecz skarbu państwa — wygrażała klątwą. Z reguły jednak królowie polscy mało sobie z tego rodzaju pogróżek robili. W końcu klątwa tak spowszedniała, że poniechano szafowania nią.

Ale nie zarzucono jej bynajmniej całkiem. Wiek XIX dostarcza ciekawego przykładu użycia przez Watykan klątwy w celach czysto politycznych, w walce papieża przeciwko ruchowi niepodległościowemu we Włoszech. Papież uciekł się tu do klątwy parokrotnie. We wszystkich wypadkach poniósł całkowitą porażkę i w końcu Watykan musiał się z całej sprawy wycofać z wielkim uszczerbkiem dla swego autorytetu.

Przez cały czas sprawa obracała się wokół zjednoczenia Włoch. Patrioci włoscy walczyli o jedność swego narodu przeciwko Austrii i przeciwko Państwu Kościelnemu, papież Pius IX występował czynnie przeciwko idei zjednoczenia Włoch obawiał się bowiem utraty władzy świeckiej w Państwie Kościelnym, które obejmowało m. in. Rzym, uważany przez wszystkich Włochów za stolicę swego przyszłego zjednoczonego państwa.

W r. 1848 lud rzymski zerwał się do walki i powołał rząd tymczasowy. Na 29 grudnia 1848 roku rozpisane zostały wybory do konstytuanty. Papież rzucił ekskomunikę na wszystkich, którzy wezmą czynny lub bierny udział w wyborach. Mimo to olbrzymia większość Rzymian głosowała w wyborach. Konstytuanta pozbawiła papieża władzy świeckiej i proklamowała Republikę Rzymską. Stwierdziwszy bezskuteczność ekskomuniki, papież sięgnął po bardziej realne środki i zwrócił się wtedy do Austrii, Francji i Hiszpanii o pomoc wojskową. Interwencja militarna francusko-austriacka położyła chwilowo kres władzy ludowej. Papież na obcych bagnetach wrócił do Watykanu.

W r. 1859 wybuchły ruchy powstańcze w prowincjach Państwa Kościelnego. Papież znów rzuca klątwę na uczestników powstania. Ale mimo to plebiscyt wypadł na niekorzyść papieża. Papież po raz trzeci sięga po ekskomunikę i tym razem bezskutecznie. Masy ludowe odwracają się od Watykanu. Pod koniec roku tylko Rzym pozostał pod władzą papieża.

W r. 1861 proklamowane zostało Królestwo Włoskie.

Całe Włochy domagały się przyłączenia Rzymu do Królestwa. Papież odmówił. Niższy kler solidaryzuje się z zadaniami patriotów włoskich. Tylko obecność francuskiej załogi utrzymuje władzę papieża nad Rzymem. Gdy w r. 1870 Francuzi ewakuowali Rzym — wojska włoskie zajęły wreszcie miasto. Plebiscyt przeprowadzony 2 października 1870 r. przyniósł ogromne zwycięstwo patriotom. Spośród 135.000 głosujących — ponad 133.000 wypowiedziały się za włączeniem Rzymu do Włoch.

Papież Pius IX ogłasza wtedy bullę „non" expedit", która zakazuje wierzącym katolikom pod groźbą ekskomuniki jakiegokolwiek udziału w życiu politycznym Włoch. Klątwa grozi każdemu, kto bierze udział w wyborach. Klątwa grozi każdemu, kto składa przysięgę na konstytucję, a zatem każdemu urzędnikowi państwowemu. Bulla „non expedit" nie odniosła jednak żadnego skutku. Wręcz przeciwnie, zjednoczyła tylko naród włoski przeciwko polityce Watykanu, przyczyniła się do gwałtownego wzrostu wpływów stronnictw antyklerykalnych i postępowych. Następca Piusa IX Leon XIII zmuszony był złagodzić interpretację bulli aż w początkach pierwszej wojny światowej Watykan cichaczem wycofał się z walki z państwem włoskim. W r. 1919 papież Benedykt XV, widząc bezowocność dotychczasowej taktyki, oświadczył gotowość „zawarcia porozumienia z rządem włoskim nawet bez konkordatu".

Praktycznie więc groźba ekskomuniki wisiała przez przeszło pół wieku nad całym narodem włoskim. Mimo to miliony Włochów spełniały codziennie swe obowiązki patriotyczne, nie oglądając się na polityczne manewry Watykanu. Aż musiał on skapitulować.

Awanturnicza polityka Watykanu wywołała wtedy niezadowolenie i ostre protesty w kołach najbardziej katolickich i konserwatywnych.

Watykan nie odwrócił biegu dziejów

Dziś Watykan wraca do tych samych awanturniczych metod walki politycznej. Tylko że sytuacja kształtuje się dziś jeszcze bardziej dlań niekorzystnie, aniżeli w wieku XIX, gdy pragnął się przeciwstawić patriotycznym dążeniom całego narodu włoskiego.

Wtedy papież usiłował bezskutecznie sterroryzować kilkadziesiąt milionów Włochów. Dziś pragnie to samo uczynić z setkami milionów ludzi, bogatszych o całą epokę w doświadczenia polityczne, jakich dostarczyły im dwie wojny światowe zwycięska rewolucja socjalistyczna w ZSRR, okres panowania faszyzmu i jego klęska, triumf demokracji ludowej w Europie środkowo-wschodniej i zacięta walka z próbami ofensywy reakcyjno-imperialistycznej w latach ostatnich.

Historia ostatnich stu lat wskazuje niezbicie, w jakim kierunku idzie rozwój dziejowy. Mimo oporu sił wstecznictwa masy ludowe zwyciężyły na obszarze jednej szóstej powierzchni kuli ziemskiej, budując pierwsze na świecie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki. Po drugiej wojnie światowej, która była rozpaczliwą próbą zahamowania postępu przy pomocy niemieckiej machiny wojennej, rewolucja społeczna wyswobodziła kraje, które poprzez demokrację ludową kroczą do socjalizmu. Na drugim krańcu świata Chiny Ludowe odnoszą miażdżące zwycięstwo nad imperializmem. Świat kroczy niepowstrzymanie ku socjalistycznej przyszłości. Nie zatrzymują go w tym pochodzie średniowieczne groźby Watykanu, próbującego daremnie cofnąć bieg dziejów.

Uchwała Watykanu zwraca się przeciwko dziesiątkom milionów katolików, którzy walczą o swe prawa, przeciwko członkom partii komunistycznych i robotniczych, przeciwko ich sympatykom i zwolenników. Przeciwko członkom związków zawodowych, także i przeciwko członkom związków chrześcijańskich, które we Francji czy Włoszech tworzą wspólny front przeciwko zachłanności kapitalistów. Przeciwko spółdzielcom, którzy w krajach kapitalistycznych wespół z ruchem robotniczym bronią masy ludowe przed wyzyskiem, a w krajach demokracji ludowej współdziałają w budowie nowej, planowej gospodarki socjalistycznej. Przeciwko pisarzom, uczonym i artystom, którzy podali rękę masom pracującym w walce o pokój. Przeciwko dziesiątkom milionów chłopów w krajach demokracji ludowej, którzy dostali ziemię zabraną obszarnikom. Przeciwko uczciwym duchownym katolickim, którzy czując razem z masami, pragną współdziałać w usunięciu krzywdy społecznej i wyzysku i wspierać walkę wyzwoleńczą ludu. Przeciwko robotnikom wreszcie, którzy wszędzie stanowią awangardę walki o pokój, postęp i socjalizm.

Wszędzie, gdziekolwiek toczy się ta walka, na czoło mas pracujących wysuwają się partie komunistyczne i robotnicze. One to rzuciły hasło jedności ludu pracującego w tej walce. Watykan chce tę jedność rozbić. W imię czego?

W imię obrony interesów klas posiadających, w imię odbudowy nacjonalistycznych Niemiec, w imię intryg podżegaczy wojennych, w imię polityki amerykańskiego imperializmu, w imię dążeń antyludowych „osi W-W".

Zamach na wolność poglądów politycznych

Ta awanturnicza polityka Watykanu, zwrócona przeciwko dążeniom setek milionów ludzi wszystkich wyznań i wszystkich narodowości, skazana jest z góry na niepowodzenie. Watykan nie wahał się wystawić na szwank autorytetu Kościoła wprzęgając go do tej walki politycznej. Zlekceważył w niej całkowicie interesy, dążenia i pragnienia milionów wierzących katolików.

„NA SKUTEK UCHWAŁY WATYKANU TRZECIA CZĘŚĆ NARODU WŁOSKIEGO OBJĘTA ZOSTAŁA GROŹBĄ EKSKOMUNIKI.

„UCHWAŁĘ WATYKANU NALEŻY TŁUMACZYĆ TYM, ŻE KOŚCIÓŁ KATOLICKI PRZEŻYWA GŁĘBOKI KRYZYS."

W niektórych kołach mieszczańskich Europy zachodniej, zwłaszcza tam, gdzie żyją tradycje liberalizmu burżua-

(Ciąg dalszy na stronie)

Awantura skazana na niepowodzenie

(Dokończenie ze strony 1)

cyjnego, uchwała Watykanu wywołała konsternację. Liczą się one bowiem z tym, że bezpośrednia interwencja papieża w sprawy polityczne, może odrodzić nastroje antyklerykalne w tych mieszczańskich środowiskach, gdzie żywa jest pamięć reakcyjnej roli Watykanu w walce z postępowymi ruchami mieszczańskimi okresów minionych i zamiast wzmocnić obóz anytyrobotniczy — uchwała Watykanu wnosi doń rozdźwięki.

Nawet tak reakcyjny dziennik jak paryski „Le Monde" stwierdza, że **„nie można wykluczyć rewolty części społeczeństwa katolickiego przeciwko uchwale Watykanu".**

Mieszczański dziennik włoski **„Il Momento"** stwierdza:

„Wielu ludzi widzi w tej uchwale ograniczenie wolności katolika, który zachowując wierność dla Kościoła, pragnie jednak posiadać swobodę myślenia i wybór partii politycznej."

W obronie tej wolności wystąpił w swym oświadczeniu z dnia 26 lipca Rząd polski, stwierdzając:

„Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie — jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu Kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemiłą wywłaszczonym obszarnikom i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom."

* * *

Głosy protestu przeciwko uchwale Watykanu dobiegają ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, że wszystkich krajów świata. Protestują miliony katolików Polski i Czechosłowacji, Francji i Włoch, Europy i krajów zamorskich.

Awanturnicza próba wskrzeszenia średniowiecznych walk religijnych dla celów politycznych reakcyjnej „osi W—W" zwraca się przeciwko samym jej inicjatorom i niesie w sobie zapowiedź ich klęski. Bo w masach wywoła ona skutek wręcz odwrotny od zamierzonego. Scementuje jeszcze bardziej jedność ludzi pracy w walce o postęp i demokrację, w walce o zabezpieczenie niepodległości i suwerenności narodowej, o utrwalenie pokoju światowego.

Prof. A. KRUPKOWSKI
laureat Nagrody Państwowej

Twórca oszczędnościowych stopów

Nie mogąc zastać prof. Krupkowskiego bawiącego obecnie na urlopie, korzystamy z wyjaśnień jego współpracowników z Akademii Górniczo - Hutniczej, szczerze zadowolonych z wyróżnienia swego profesora.

Prof. Krupkowski, wybitny polski metalurg pracuje m. in. nad wytworzeniem oszczędnościowych stopów łożyskowych, bezcynowych stopów lutowniczych. Jego zdobycze naukowe obejmują nie tylko dziedzinę wiedzy teoretycznej, ale i praktycznej i mają ogromne zastosowanie w przemyśle. Ostatnie badania prof. Krupkowskiego doprowadziły do wynalezienia bezcynowego stopu łozyskowego, składającego się głównie z metali produkowanych w kraju. Stop ten przechodzi obecnie zadowalającą próbę życia w łożyskach motoru jednego z autobusów PKS.

Przy udziale współpracowników prof. Krupkowski prowadzi badania nad stopami miedzi. Opracowano warunki i sposoby otrzymywania brązu z miedzi i tanich krajowych ferrostopów. Da to ogromne oszczędności w polskiej gospodarce, uniezależniając częściowo nasz kraj od importu cyny. Podobnie przedstawia się sprawa z bezcynowymi stopami do lutowania. Duże znaczenie dla polskiego przemysłu hutniczego ma całokształt pionierskich prac profesora na temat utleniania metali, zwłaszcza w stanie ciekłym. Warto również dodać, że prof. Krupkowski opracowuje podręcznik z zakresu naukowych podstaw metalurgii, gdzie chce uprzystępnić najnowsze osiągnięcia nauki w tej dziedzinie szerokim masom inżynierów - hutników, pracujących w przemyśle.

Nagroda przyznana prof. Krupkowskiemu jest dowodem uznania Ludowego Rządu dla jego pracy i jest jednym z przejawów opieki, jaką otacza nasze państwo ludzi nauki.

* * *

Prof. Krupkowski urodził się 27 kwietnia 1894 r. w Nadarzynie k. Warszawy jako syn nauczyciela. Szkołę średnią ukończył w Warszawie, a w 1917 r. Politechnikę w Piotrogrodzie (dzisiejszy Leningrad). Od 1920 r. pracuje jako asystent Politechniki Warszawskiej u wybitnego przedstawiciela polskiej wiedzy metaloznawczej, prof. Broniewskiego, u którego doktoryzował się i habilitował. W 1928 r. prof. Krupkowski wyjechał do Lejdy w Holandii, aby pogłębić swe studia. Od 1930 r. powołany zostaje na stanowisko profesora metalurgii technicznej metali na Akademii Górniczej w Krakowie. Organizuje tu laboratorium badawcze i rozwija intensywną działalność naukową. W r. 1939 wraz z innymi profesorami krakowskimi wywożą Niemcy prof. Krupkowskiego do obozu w Sachsenhausen. Po powrocie w 1940 r. prowadzi tajną działalność pedagogiczną i zabiega o uratowanie mienia Akademii, za co zostaje odznaczony złotym Krzyżem Zasługi. Prof. Krupkowski ogłosił przeszło 60 prac naukowych w różnych językach, z tego 20 już po wojnie. Brał udział w licznych kongresach międzynarodowych w kraju i za granicą gdzie przedstawiał swe prace m. in. w 1948 r. w Paryżu. Prof. Krupkowski jest członkiem Polskiej Akademii Nauk Technicznych, przewodniczącym komisji hutniczej Polskiego Komitetu Normalizacyjnego przy Prezydium Rady Ministrów, członkiem rady techniczno-gospodarczej przy CZPH i Rady Głównej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego przy Ministerstwie Oświaty. W latach 1936 do 1938 oraz 1945 do 1948 był dziekanem wydziału hutniczego Akademii Górniczo-Hutniczej. (Kal.)

Wilcze apetyty monopoli w USA

rujnują średnie i drobne przedsiębiorstwa

Jakkolwiek przytłaczająca część majątku narodowego USA już dawno skoncentrowana została w rękach niewielkiej grupki magnatów przemysłowych, będących prawdziwymi panami współczesnej Ameryki, jednakże wielkie monopole nie zaprzestają bezlitośnej walki ze słabszymi przemysłowcami — średnimi i drobnymi przedsiębiorcami — dążąc do całkowitego ich zniszczenia i pozbycia się tych konkurentów.

Najbardziej katastrofalne konsekwencje walka ta przynosi amerykańskim masom pracującym, gdyż uzależnia je całkowicie od dyktatorskiej samowoli monopolistów. Charakterystyczny jest jednak fakt, że nawet koła finansjery amerykańskiej zaniepokojone są szalonym wzrostem monopoli i domagają się od rządu okiełznania ich wilczych apetytów.

W jednym z numerów miesięcznika „Readers Digest" opublikowany został artykuł senatora Josepha O'Mahony, który przytacza następujące fakty ogromnego wzrostu wpływów wielkich monopoli na gospodarkę USA. Trzy koncerny młynarskie produkują około 40% całej mąki, konsumowanej w USA, trzy koncerny konserwowe produkują 44% zużywanego w USA mleka skondensowanego i 63% sera. Trzy koncerny mydlarskie skoncentrowały 80% całej produkcji mydlarskiej.

Jeszcze większa jest monopolizacja ciężkiego przemysłu. Od 66 do 91% produkcji przemysłu chemicznego, szklanego, traktorowego, gumowego, blaszanego, samochodowego i aluminiowego koncentruje się w rękach grup monopolistycznych, składających się z trzech korporacji w każdej z tych gałęzi. W okresie od 1940—1947 r. około 2500 niezależnych towarzystw przemysłowych, o łącznym kapitale 5,2 miliarda dolarów, zostały doprowadzone do ruiny, a następnie wchłonięte przez silniejsze monopole. W ciągu ostatnich lat znacznie zwiększyła się ilość koncernów o corocznym dochodzie ponad miliard dolarów. W USA istnieje tzw. „klub miliarderów", którego członkami mogą być przemysłowcy i finansiści o dochodzie przekraczającym miliard dolarów. W roku 1929 w klubie tym było 20 członków, w roku 1939 — 28, w roku 1945 — 40, a w roku 1949 — 48!

Co to jest KIWZ
I JAKIE SĄ JEGO OSIĄGNIĘCIA

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej ma za sobą duże osiągnięcia. KIWZ nie zasklepia się w jednym kierunku działalności, ale obok szeroko zakrojonej akcji organizacyjnej, prowadzi działalność naukowo-badawczą, weryfikacyjną, przeprowadza szereg zadań zleconych i rozwija wreszcie działalność szkoleniową poprzez dziesiątki kursów kształcenia zawodowego.

Mówiąc o kursach, niesposób nie wspomnieć, że właśnie wielkopolski oddział KIWZ jest przodującym w tym zakresie. Na 106 kursów, zorganizowanych bowiem dotychczas w kraju, połowa przypada na Wielkopolskę, przy czym chodzi tu o wielomiesięczne kursy przygotowawcze, na których w ciągu 300 i więcej godzin wykładowych, przeszkolono ponad 1.500 uczestników. Miarą celowości urządzania tak licznych kursów, jest fakt, że nie zapisują się na nie wyłącznie młodzi adepci handlu, pragnący zdobyć w ten sposób konieczne do uzyskania koncesji kupieckiej kwalifikacje, ale również starsi kupcy, mający poza sobą wieloletnią praktykę.

Skłania ich do tego chęć uzupełnienia swych wiadomości z zakresu przedmiotów czysto handlowych, oraz uzyskania wiadomości nowych, dających jasny pogląd na zadania i cele, stojące przed kupcem w nowych warunkach społecznych. Wiadomości te uzyskują uczestnicy kursów dzięki wprowadzeniu do programów wykładów nauki o Polsce i świecie współczesnym, wykładów z prawoznawstwa itp.

Wykładowcom i tym, którzy nie mogą brać udziału w szkoleniu, przychodzi KIWZ z pomocą przez wydawanie pomocy naukowych. Fachowo opracowane i starannie wydane pod kontrolą specjalnej komisji oceny, skrypty stanowią cenny wkład Instytutu w dzieło szkolenia kadr kupieckich. Nie kończy się jednak na tym działalność KIWZ na polu naukowym.

Na równi z innymi oddziałami, także i oddział poznański prowadzi badania w zakresie ustalania wysokości przeciętnej marży zysku brutto, kosztów handlowych i zysku netto. W porozumieniu z wrocławską Wyższą Szkołą Handlową, prowadzi badania nad częstotliwością obrotu i inne, na podstawie których będzie można oprzeć planowanie w handlu hurtowym i detalicznym.

W trosce o stałe podnoszenie poziomu kupiectwa, organizuje liczne konkursy czystości, uprzejmości, współzawodnictwa międzysklepowego w dekorowaniu witryn sklepowych itp.

Wiele pozostaje jednak jeszcze do zrobienia. Przed KIWZ stoją poważne zadania przygotowania kadr kupieckich do handlu uspołecznionego, o czym opowiedział nam dyrektor tutejszego oddziału, mgr Bytowski.

W ramach gospodarki planowej rozszerzony zostanie zakres działalności KIWZ, który zreorganizowany zostanie na Zakład Kształcenia Handlowego, mający na celu stałe przygotowywanie kadr fachowców dla handlu uspołecznionego, spółdzielczego i prywatnego.

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

J. Krakowiak, Ustronie Morskie. — W sprawie usunięcia wad wymowy synka Pani radzimy zwrócić się do p. J. Lewandowicza, Poznań, ul. Zacisze 1b m. 5 w środy i piątki w godz. 14—17.

Pewiński Rajmund. — W sprawie nauki cholewkarstwa należy zgłosić się do jakiegokolwiek mistrza cholewkarskiego na naukę praktyczną, która trwa będzie, o ile skończył Pan 18 lat, od 16 mies. do 2 lat, oraz jednocześnie zapisać się na 6-miesięczne kursy teoretyczne, czeladnicze w Poznaniu, Wały Zygmunta Augusta 15 przy Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła. Kursy te rozpoczną się już we wrześniu.

Hanka i Ewa z Poznania. — Trudno nam podawać wszystkie dzieła polskie tłumaczone na obce języki, gdyż jest ich bardzo wiele. Prosimy podać dokładnie o jakich autorów i jakie dzieła Paniom chodzi.

„Stała Czytelniczka ze Wsi". — Podajemy adres magazynu sprzedaży pianin na raty: Poznań, ul. gen. Świerczewskiego 1.

Talarczyk Tadeusz, Śrem. — Z przykrością musimy stwierdzić, że nie otrzymaliśmy wspomnianego przez Pana listu i dlatego nie możemy udzielić odpowiedzi. Z zasady bowiem nie pomijamy milczeniem żadnego zapytania.

Leon Lewandowski, Jeziorki. — W sprawie przywołania do porządku bodliwej kozy i jej nieuprzejmego właściciela należy prosić o interwencję posterunek M. O.

Zieliński Jan. — Od września mają być prowadzone gimnazjalne wieczorowe kursy mechaniczne dla dorosłych. Chwilowo kuratorium nie podało jeszcze warunków przyjmowania na nie kandydatów. Po informacje radzimy zwrócić się w ostatnich dniach bm. do sekretariatu Państw. Gimn. Mechanicznego i Elektrotechnicznego na pl. Bergera 5.

J. Chimiwicz, Górki Noteckie. — 1) Państwowe Koedukacyjne Liceum Spółdzielcze, Poznań, ul. Różana 17, 2) Państw. Gimn. i Lic. Telekomunikacyjne Poznań, Wały Zygm. Augusta 8, 3) kursy akuszeryjne 2-letnie istnieją przy Klinice Położniczo-Ginekologicznej przy ul. Polnej 33 w Poznaniu.

W. Szulczyk, Taczanów. — Adres jak wyżej.

Stały Czytelnik. — Specjalnej szkoły dla konduktorów kolejowych nie ma. Pracownik kolejowy przechodzi jedynie przeszkolenie indywidualne poczynając od najniższych stopni służbowych.

Cały naród
odbudowuje
WARSZAWĘ

WIELKA ANKIETA
czytelników tygodnika
„ŚWIAT MŁODYCH"
p. t.
Wszyscy czytelnicy redagują
„ŚWIAT MŁODYCH"
Termin nadsyłania odpowiedzi na ankietę, do 1 września
d619

Zwiększyć czujność
— stonka atakuje

W roku bieżącym o niebezpieczeństwie stonki ziemniaczanej pisze się znacznie mniej, niż w ubiegłym. Nie znaczy to jednak wcale że niebezpieczeństwo minęło, i że groźnego szkodnika zdołano definitywnie zwalczyć

Świadczą zresztą o tym pojawiające się od czasu do czasu krótkie komunikaty stacyj ochrony roślin oraz ostrzegawcze slogany w niektórych powiatach. W każdym jednak razie społeczeństwo do walki ze stonką jest już znacznie lepiej przygotowane niż w roku ubiegłym. Także sama akcja w terenie idzie sprawniej. Zresztą w dokładniejszych poszukiwaniach przeszkadzały do niedawna liczne deszcze. Poza tym zanotowano tylko kilka ognisk w województwie.

Polecenia Ministerstwa Rolnictwa idą w kierunku prowadzenia tzw. lustracji systematycznie, według ustalonego kalendarzyka oraz zwiększenia ich dokładności w terenie. Gromady posiadają odpowiednie instrukcje i wyznaczone terminy. Chodzi o to, aby je ściśle przestrzegać. (W rozporządzeniach jest o tym wyraźnie mowa). Jedynie pogoda może przeszkodzić w wykonaniu wyznaczonego na czas zadania.

Tegoroczne ogniska są małe. Notowano dotychczas naloty pojedynczych owadów. Dlatego też poszczególne ogniska mogą zostać łatwo przeoczone. Trzeba tedy dla własnego dobra polepszyć dokładność lustracji, zwiększyć czujność. Normy przewidują prace 4 ludzi na 1 ha w ciągu dnia. Przeoczone obecnie ognisko nie da o sobie znać, ale już w następnym roku z pewnością „urośnie" do pokaźnych rozmiarów, obejmie szeroki zasięg. I wtedy trzeba będzie poświęcić walce i więcej trudu (większy zespół ludzi) i więcej funduszy. Aby właściwie prowadzić akcję trzeba się odwołać do zwiększenia kontroli komisji społecznych, zachęcając do żywego udziału w wykrywaniu i tępieniu wykrytego już szkodnika. Pamiętać bowiem musimy, że walka ze stonką toczy się ciągle w ramach międzynarodowej konwencji, zawartej między ZSRR, Czechosłowacją, radziecką strefą okupacyjną Niemiec i Polską.

Jak ważne mogą okazać się wkrótce te dwa momenty: systematycznych lustracji według ustalonego terminarza i dokładności ich przeprowadzania — o tym mówi nam świeży meldunek Ministerstwa Rolnictwa. Mianowicie Polowa Stacja Badania Stonki zasygnalizowała początek lotu owadów stonki letniego pokolenia od dnia 16 lipca br.

Uwaga więc rolnicy i ogrodnicy: — Pamiętajcie o instrukcjach, bądźcie sumienni w ich przestrzeganiu i wykonywaniu!

Cis

PRAWO I ŻYCIE

Stały Czytelnik. — Opłaty od nabycia praw majątkowych stemplowe od pokwitowań za czynsz najmu) pobiera się od 17 grudnia 1948 w wysokości 1 proc. Opłaty ponoszą strony po połowie.

Fl. K. Gaj. — Nie znamy powodów wstrzymania wypłaty emerytury. Prosimy ponowić pytanie pod adresem: Państwowego Urzędu Emerytalnego w Warszawie.

Stały Czytelnik. — 1. Koszty eksploatacji nieruchomości określa bliżej rozp. Ministrów Administracji Publicznej i Odbudowy z dn. 23. 3. 1949 (Dz. U. R. P. nr 28. poz. 204).

2. Skoro lokator płaci czynsz podwyższony, koszty eksploatacji (wynagrodzenie dozorcy, ubezpieczenie nieruchomości, wywóz śmieci itp.) ponosi wynajmujący. Lokatorzy, którzy uiszczają czynsz w dotychczasowej wysokości, płacą świadczenia uboczne, obliczane systemem punktowym.

3. O zapłatę świadczeń ubocznych może Pan wnieść pozew do Sądu.

4. Kto obraża godność osobistą innej osoby podlega karze aresztu do roku lub grzywny (art. 256 kod. karnego). Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego.

Czytelniczka „Głosu Wielkp." Poznań. — Skoro lokatorzy płacą czynsz podwyższony nie może Pani żądać od nich zwrotu kosztów naprawy pompy.

J. Z. — Prawo do emerytury państwowej powstaje w zasadzie po 15 latach służby państwowej, po uprzednim przeniesieniu w stan spoczynku. Przeniesienie w stan spoczynku następuje w przypadkach, określonych w ustawie o zaopatrzeniu funkcjonariuszy państwowych (Dz. U. R. P. nr 20/34) wzgl. w przypadkach określonych we właściwych **przepisach służbowych.**

St. Wojciechowska. — Należy odczekać ogłoszenia ustawy o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych z roku 1939.

Słońska. — Posiadanie nieruchomości na Ziemiach Odzyskanych nie jest uzależnione od faktycznego zamieszkania w miejscu położenia nieruchomości.

M. Ch., Ostrów. — Skoro Pani płaci czynsz niepodwyższony, należy partycypować w kosztach ubezpieczenia domu.

Rzemieślnik. — Drobne naprawy nawet w przypadku pobierania czynszu podwyższonego obciążają lokatora.

L. 100. — Żądanie odsetek jest uzasadnione od roku 1935. Dalsze roszczenie uległo przedawnieniu. Z uwagi na nieprzerachowanie zobowiązania żądanie zapłaty odsetek nawet za okres przedawnienia jest dla Pani korzystne.

Z. M. L. — Prosimy zwrócić się do Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Metalowego w Poznaniu.

St. K. — Wynajmujący pobierając czynsz podwyższony płaci koszty eksploatacji nieruchomości, między innymi koszt czyszczenia kominów.

Z. Jankowska, 1949. — 1. Prawo do zasiłku chorobowego powstaje tylko w przypadku zaistnienia niezdolności do pracy ubezpieczonego. Pracownicy umysłowi nie mają jednak prawa do zasiłku chorobowego w okresie c[illegible], w którym w myśl przepisów prawnych przysługuje im prawo do całkowitego wynagrodzenia od pracodawcy.

2. Może Pani żądać zapłaty wynagrodzenia za okres 3-miesięcznego wypowiedzenia oraz ekwiwalent za urlop.

Ważne dla posiadaczy odznaczeń wojskowych

Kancelaria Rady Państwa (Wydział Odznaczeń) zawiadomiła prezydium Miejskiej Rady Narodowej, **że przedłużona została wymiana** zaświadczeń tymczas. na posiadane odznaczenia, wydane w latach 1945—1946. Wymianie podlegają zaświadczenia tymczasowe na odznaczenia (Krzyże Zasługi), zaopatrzone w pieczęć okrągłą z napisem: Prezydium Krajowej Rady Narodowej noszące nadruk „Zaświadczenie Tymczasowe".

Nie podlegają na razie wymianie innego rodzaju zaświadczenia na posiadane odznaczenia, jak wypisy z rozkazów, zaświadczenia jednostek wojskowych itp., gdyż wymiana tych dokumentów nastąpi w terminie późniejszym.

Wymiana nie dotyczy osób pozostających w czynnej służbie wojskowej, w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Prezydium MRN wzywa wszystkich posiadaczy tymczasowych zaświadczeń na odznaczenia, wydane przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej w latach 1945—1946, do złożenia tychże zaświadczeń w biurze prezydium MRN Kalisz, Ratusz, pokój nr 34, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 sierpnia rb.**

Jednocześnie Prezydium MRN dodaje, że każdy posiadacz tymczasowego zaświadczenia na odznaczenie obowiązany jest wypisać na odwrocie atramentem, lub maszyną następujące dane:

a) imię i nazwisko,
b) datę i miejsce urodzenia,
c) imiona rodziców,
d) zajmowane obecnie stanowisko,
e) dokładny adres,
f) przynależność partyjną.

Przy odbiorze tymczasowych zaświadczeń prezydium MRN wydawać będzie w zamian odpowiednie pokwitowania.

18-letnia dziewczyna nagrodzona za znalezienie ogniska STONKI

W związku z przeprowadzoną w tym roku akcją przeciwstonkową, apeluje się ciągle do społeczeństwa, a szczególnie mieszkańców wsi, o energiczną współpracę w lustracjach pól i ogrodów.

W powiecie jarocińskim 18-letnia **Wanda Bałuniak** z Robakowa znalazła przed kilku dniami podczas pracy w polu, larwy stonki i natychmiast dała znać miejscowym władzom, które z kolei zawiadomiły Stację Ochrony Roślin. Małe ognisko stonki zostało od razu zlikwidowane. Za ten dzielny czyn Wojewoda Poznański przyznał Wandzie Bałuniak 3 tys. zł premii. (Ss)

Z pracy ZSCh w Śremie

W ub. niedzielę odbyło się w Śremie plenarne zebranie rozszerzonego Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej. Główną część zebrania stanowił referat prezesa **Kowalewicza** na temat aktualnych zadań Z. S. Ch. na odcinku kulturalno-oświatowym oraz zagadnień produkcyjnych na wsi.

Referat sprawozdawczy z półrocznej działalności Pow. Zw. S. Chł. wygłosił inspektor powiatowy — p. **Kroll.** W dyskusji zabierali głos: pp. Stawasz, Pentek, Kroll, insp. Ziętek i in. Zwrócono uwagę na brak odpowiednich przodowników świetlic. Wskazano, że organizacje powinny wytypować kandydatów na kurs dla kierowników świetlic, jaki w najbliższym czasie zamierza zorganizować Zarząd Powiatowy ZMP w Śremie. (jh)

100 domów mieszkalnych w Ostrowie poddanych będzie kapitalnemu remontowi

Rok 1949 jest pierwszym rokiem powojennym, w którym przystępuje się na szeroką skalę do kapitalnych remontów domów mieszkalnych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Kumulacja środków FGM pomyślana została w ten sposób, że dyspozycja centralna zebranych kwot możliwa jest w jednej trzeciej funduszu, zaś pozostałe 2/3 pozostają do wyłącznej dyspozycji władz lokalnych powiatu, lub miasta wydzielonego, jako t. zw. „fundusz lokalny". Pieniędzmi tymi dysponuje komitet lokalny Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, wybierany przez prezydium miejskiej rady narodowej.

O ile chodzi o teren miasta Ostrowa, to Komitet ten stanowią pp. Władysław Sawicki — jako przewodniczący, Hugon Bigdowski i Wojciech Witczak — reprezentanci związków zawodowych, Wawrzyniec Ochędzan, prez. Skarbu Państwa, Antoni Izydorski, reprezentant przedsiębiorstw państwowych, Stanisław Strzelczyk z ramienia spółdzielni mieszkaniowych, Stefan Moszak z samorządu terytorialnego, budowniczy miejski Władysław Matuszczak i Teodor Skaza.

Komitet Lokalny F. G. M. na kilkunastu posiedzeniach przygotował i zatwierdził plany remontów kapitalnych na r. 1949. Ustalona kwota do dyspozycji Komitetu Lokalnego wynosi na rok 1949 — 22.214.000 zł.

Postanowiono przeprowadzić remont na terenie miasta w dwóch budynkach kosztem 898.600 zł, w 16 budynkach samorządowych za 4.875.646 zł, w 58 domach mieszkalnych spółdzielczych na kwotę 4.991.205 zł oraz w 26 nieruchomościach właścicieli prywatnych kosztem — 10.852.583 zł.

Komitet przyjął jako naczelną zasadę — obowiązującą w sezonie 1949 — wyremontować jak największą ilość domów i izb mieszkalnych i wykorzystać w całości kwotę funduszu lokalnego.

Ponieważ ilość zgłoszeń o przyznanie dotacji na remonty kapitalne przekroczyła poważnie granicę stojącej do dyspozycji sumy, Komitet Lokalny wystąpił z wnioskiem o przyznanie miastu dalszych 8 mil. zł na pokrycie niedoboru z funduszu ogólnokrajowego.

Podstawę do rozpoczęcia robót i uruchomienia wypłat stanowią zgodnie z obowiązującymi przepisami, dostarczone przez inwestorów kosztorysy urzędowe, złożone po ich technicznym zbadaniu i aprobowaniu ze strony Komitetu Lokalnego F. G. M. w Banku Gospodarstwa Kredytowego — Wydział w Kaliszu. Uruchomienia robó' dokonuje się drogą udzielenia zleceń indywidualnych, jakich dotychczas udzielono 55.

Z podanej ilości zleceń robót remontowych wykończono do dnia 1 bm. prace w 27 budynkach. Dalsze remonty domów mieszkalnych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej trwają. Celem usprawnienia i przyspieszenia wykonania planowych prac remontowych Komitet Lokalny F. G. M. poczynił starania w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w sprawie dostawy potrzebnych materiałów budowlanych. (md)

Osiągnięcia hodowców powiatu rawickiego
363 kg żywej wagi

Akcja skupu trzody chlewnej w gminie rawickiej rozwija się coraz lepiej. Dowodem tego jest, że w ostatniej dekadzie ub. miesiąca Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Rawiczu zakupiła żywca za około 4 miliony złotych. Wzorem dla hodowców może być chłop małorolny z gromady Sikorzyn (gmina Rawicz) p. **Marceli Marciniak**, który wyhodował na swoim małym gospodarstwie tucznika wagi 363 kg. Drugim znanym hodowcą jest p. **Jan Cichowlas** z Dębna Polskiego (gmina Rawicz) chłop średniorolny, który sprzedał Gminnej Spółdzielni tucznika o wadze 320 kg.

Hodowców takich jest znacznie więcej. Chłopi hodują trzodę chętnie, z pełnym zrozumieniem ważności akcji „H". (fs)

Nowe koło Gospodyń Wiejskich

W ostatnią niedzielę założono w Zdziechowicach pow. średzkiego wsi samopomocowej) — nowe Koło Gospodyń Wiejskich.

Na zebranie organizacyjne, zwołane z inicjatywy przedstawicielek Powiat. Zarządu Ligi Kobiet w Środzie, stawiły się licznie miejscowe kobiety, które zapisały się na członków Koła.

Zarząd tworzą p. Anna Pawlakowa - przewodnicząca, p. Maria Grześkowiakowa — sekretarka i p. Marta Michalakowa — skarbniczka. (gr)

BOJANOWO

Remont budynków mieszkalnych. Z początkiem br. Zarząd Miejski w Bojanowie przystąpił do kapitalnego remontu budynków poniemieckich. Dotychczas wyremontowano 10 budynków kosztem około miliona zł. Z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej miasto otrzyma jeszcze milion zł, które zużyje do końca b. roku na remont dalszych 5 domów mieszkalnych.

Powstanie nowe osiedle. Podjęte przez Zarząd Miejski w Bojanowie starania w sprawie przyznania miastu gruntów poniemieckich są już daleko posunięte. Mieć można nadzieję iż w najbliższym czasie miasto otrzyma 24 ha ziemi. Z tego wytyczono już 6 ha na ogródki działkowe, które w roku bież. zostaną jeszcze ogrodzone kosztem 250.000 zł. Reszta ziemi (18 ha) leżąca za szkołą rolniczą po obu stronach ulicy prowadzącej w stronę dworca, przeznaczona zostanie pod budowę nowego osiedla, składającego się z 30 domów robotniczo-urzędniczych. Przeprowadzenie tych robót zostało już przewidziane przez MRN w planie inwestycyjnym tak, że do roku 1955 powstanie w Bojanowie „nowe miasto". (wt)

Gdzie obozują najmłodsi z Kościana?

Nietążkowo — to miła wioska niedaleko Śmigla. 60 najmłodszych obywateli miasta Kościana przybyło tutaj na kolonie letnie, zorganizowane staraniem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Chłopcy obozują w budynkach miejscowej Średniej Szkoły Gospodarczej. Jak dotychczas — pogoda sprzyja wycieczkom i zabawie na świeżym powietrzu, toteż mali wczasowicze czują się tutaj doskonale. Również sprawy „żołądkowe", specjalnie atrakcyjne w czasie wszelkich pobytów poza domem, postawione są na kolonii w Nietążkowie na odpowiednim poziomie. Codzienna gimnastyka poranna przyczynia się do polepszenia zdrowia i tężyzny fizycznej dzieci.

Młodzież poza zabawą i odpoczynkiem pomaga okolicznym rolnikom na polu, oraz uczestniczy i współdziała w pogadankach, grach i zabawach.

Dziećmi opiekują się nauczyciele kościańscy z p. **H. Weissem** — kierownikiem kolonii — na czele. (bk)

Ze starych kronik
Miasto z dwoma basztami i księciem w herbie

W starych dokumentach występuje nazwa „Celichowa", później „Sulechów". Niemcy przechrzcili to miasteczko na „Zillichau". W Komisji dla ustalania nazw miejscowości toczyły się długie spory historyków, jaką nazwę dać odzyskanemu po drugiej wojnie światowej, staremu, polskiemu miasteczku. Ostatecznie zgodzono się jednak na Sulechów. Miasteczko leży przy szlaku kolejowym Zbąszyń — Zielona Góra.

W dawnych czasach miasteczko dzieliło losy polityczne księstwa głogowskiego i krośnieńskiego. W roku 1476 książę żagański, Jan, sprzedał miasteczko Brandenburczykom. Ciekawy jest herb Sulechowa przedstawiający dwie baszty ze stojącym pośrodku nich księciem. Najstarsze dokumenty, odnoszące się do historii miasta, datują z 1304 r. Wynika z nich, że panował wówczas książe Henryk III wrocławski.

Rządy Prusaków nie przysporzyły miastu sławy. Przeciwnie, w ciągu kilkuset lat upadło ono zupełnie. Wyniszczyły je szczególnie, przeciągające tu wojska szwedzkie w czasie wojny trzydziestoletniej a później wojska napoleońskie. Dopiero pod koniec XIX wieku, kiedy rozpoczęło się systematyczne uprzemysłowienie Ziemi Lubuskiej miasto zostało wciągnięte w ogólny prąd rozwojowy. Wybudowano tutaj fabrykę sukna, narzędzi budowlanych, fabrykę mebli i duże warsztaty ślusarsko-mechaniczne. W swym czasie zasłynął Sulechów z wielkich jarmarków na konie. Na przełomie XVIII i XIX w. miasteczko liczyło już 7.400 mieszkańców.

Ostatnia wojna dotknęła w okrutny sposób to masteczko, powodując duże straty w budynkach.

Obecnie Sulechów leczy powoli swoje rany wojenne. Odgruzowuje ulice, place i usuwa ruiny zniszczonych domów. Ze względu na swe położenie miasteczko to ma wszelkie dane do dalszego pomyślnego rozwoju. (wł)

Ze starych kronik
Kościan — miasto sukienników

Gród nad Obrą — Kościan, to jedno z najstarszych miast polskich. Jak podają stare kroniki, w zamierzchłych czasach pogańskich istniała na tym miejscu osada, która z biegiem wieków została przekształcona na miasteczko, a to zapewne dzięki dogodnemu położeniu na trasie Śląsk-Poznań. Nasz kronikarz Długosz podaje, że po śmierci Bolesława Krzywoustego książe czeski Sobiesław założył tu warowne stanowisko, przy którym powstało podgrodzie, z czasem miasteczko słynące z dobrze rozwijającego się przemysłu sukienniczego nie tylko w kraju, ale i za granicą.

W XV wieku zostały w Kościanie założone dwa klasztory, w których osadzono Dominikanów i Bernardynów. Słynne jarmarki i targi sukiennicze ściągały w owym czasie kupców z całej Polski, Węgier, z Czech, z Niemiec a nawet z dalekiej Grecji i Italii. W XVI wieku w Kościanie istniało 18 cechów rzemieślniczych i branżowo-kupieckich oraz bractwo strzeleckie, które ćwiczyło swych członków w strzelaniu z łuków i rusznic. Temu też zapewne należy zawdzięczać, że w czasie najazdu szwedzkiego, mieszczanie kościańscy pod wodzą Szymona Jakubowskiego i starosty babimojskiego, Kajetana Żegockiego dzielnie bronili miasta przez kilka tygodni.

W roku 1704 miasteczko zostało w znacznym stopniu zniszczone. Późniejsze wojny i rozbiory powodują jego upadek i dopiero w połowie wieku XIX zaczyna się dźwigać powoli z ruin. Przebudowano wówczas ratusz, powstały nowe szkoły i zakłady miejskie. W roku 1918 mieszkańcy Kościana chwycili za broń i stworzyli swój własny oddział powstańczy, który walawił się w bojach pod Wolsztynem, Lesznem i Osieczną. Toteż z chwilą wkroczenia hord hitlerowskich w roku 1939 najlepsi synowie Kościana zostali publicznie rozstrzelani na rynku przy południowej ścianie ratusza, gdzie wisi dziś tablica pamiątkowa.

Po okresie krwawych rządów okupanta i wyzwoleniu przez Armię Radziecką Kościan nadrabia czas stracony. Założono tu fabrykę cygar, bekoniarnię, rozbudowano cukrownię, wybudowano nową mleczarnię, produkującą również kazeinę. Z dobrowolnych składek ludności wystawiono pomnik wdzięczności bohaterskim żołnierzom radzieckim, poległym w walce o Kościan; w podziemiach mauzoleum złożone zostały prochy pomordowanych przez hitlerowców synów Ziemi Kościańskiej.

Obecnie miasto rozbudowuje dalej swój przemysł oraz spółdzielczość — o czym napiszemy przy następnej okazji. (wł)

Teatr gnieźnieński w objeździe

Zespół objazdowy Teatru Miejskiego z Gniezna odwiedzi z komedią Oskara Wilde'a; w niedzielę, 14 bm. **Borek**, w dniu 15 bm. **Jaraczew**, a 16 bm. **Września**. Drugi zespół uda się w dniu 15 bm. do **Mieściska**, a 16 bm. do **Mogilna**, gdzie wystawi sztukę A. d'Usseau i J. Gow „Głęboko sięgają korzenie".

Kwiatki z parku im. Daszyńskiego

Są w naszym mieście indywidualiści z gatunku tych, którzy myślą, że im wszystko wolno. Łamać gałęzie, zrywać kwiaty, przechodzić przez trawniki na przełaj, kąpać się w miejscach wybitnie nieodpowiednich. A dlaczego? Dlatego, że synuś chce pobawić się gałązką, bo najdroższa lubi kwiatki, bo się takiemu „obywatelowi" spieszy, bo takie zresztą jest jego widzi mi się.

Ojcowie miasta Ostrowa już kilkakrotnie podawali do publicznej wiadomości, że parki i zieleńce miejskie służą dobru ogółu. I dlatego obowiązek opiekowania się nimi obejmuje w pierwszym rzędzie wszystkich mieszkańców miasta.

Czy tak jest? Uderzmy się w piersi — o Ostrowianie — i przyznajmy, iż podobne wybryki w najlepszym wypadku zbywamy przybraniem zgorszonej miny. A takiego „indywidualistę" z wandalskiego rodu należało by oddać w ręce MO. Może wówczas, kiedy zapłaci za swoje „występy" 50 tys. zł lub kiedy posiedzi 6 tygodni za kratkami, nauczy się wreszcie korzystać z dóbr kulturalnych.

Zarząd Miejski ogłasza jeszcze wszem wobec i każdemu z osobna, że niszczenie kwietników i trawników podlega surowej karze do wysokości wyżej wymienionej. (md)

3 lata więzienia za gwałt

Na 3 lata więzienia skazany został w ub. środę przez Sąd Okr. w Gnieźnie 26-letni Adolf Borowski z Ruchocinka, pow. gnieźnieńskiego. Dopuścił się on w dniu 19 kwietnia br. gwałtu na osobie 20-letniej H. S. wtargnąwszy do mieszkania w czasie nieobecności innych domowników. Borowski groził nawet dziewczynie zastrzeleniem. Przed Sądem stosował kłamliwą obronę. Sąd zarządził aresztowanie Borowskiego na sali rozpraw i polecił osadzić go w więzieniu. (pr)

KAŻDY CZŁONEK ZWIĄZKU ZAWODOWEGO - CZŁONKIEM SPÓŁDZIELNI

Społeczeństwo i władze kaliskie troskliwie opiekują się kolonią dzieci z FRANCJI

Doskonale czują się dzieci polskie z Francji i ich rówieśnicy z kraju na kolonii w Kaliszu. Mają wszystko, czego im potrzeba. Ale samo kierownictwo nie dałoby sobie tak sprawnie rady, gdyby nie pomoc społeczeństwa i miejscowych władz.

Utworzony Komitet Opiekuńczy przeznaczył 180.000 zł na prezenty dla dzieci, również i komitety z okolicznych powiatów udzielają swej pomocy. „Pluszownia" wypożyczyła dla kolonii koce, ręczniki i bieliznę pościelową. Duże zrozumienie i troskę okazał prezydent miasta — Bonusiak, naczelnik Wydziału Opieki Społecznej — Pusz i przewodniczący Pow. Rady Zw. Zaw. — Sztolc. Kierownictwo kolonii wyraża się z pełnym uznaniem także o związkach i organizacjach społecznych. Dzięki temu zrozumieniu, które okazał również Wydział Powiatowy i praktycznie pojętej współpracy, stworzono naprawdę dla dzieci idealne warunki spędzenia wakacji w kraju ojczystym. (Ss)

KRONIKA

14 SIERPIEŃ

Niedziela Euzebiusza Radogosta

Słońce wsch.: g. 5.31, zachodzi.: g. 20.22
Księżyc wsch.: g. 22.03, zachodzi: g. 11.37

POZNAŃ

TEATRY

TEATRY

Wielki: dziś — „Halka".

Polski: — dziś o godz. 19.30 „Kozkosze uczciwości"

Komedia Muzyczna — dziś o godz. 20 — „Skalmierzanki".

KINA

Apollo — „Wielka Nagroda" o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Antoni i Antonina" o godz. 15, 17, 19 i 21; Muza — „Sępy" o godz. 13, 15, 17, 19 i 21; Rialto — „As wywiadu" o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta — Aktualności nr 33 o godz. 10, 11, 12 i 13 — „Skarb Tarzana" o godz. 14, 16, 18 i 20.

DZIEŃ POZNANIA

Stary Rynek poznański powoli wraca do swojego pierwotnego wyglądu. Szereg zabytkowych domów dźwignęło się już z ruin. Nad Rynkiem wznosi się dumnie — odnowiona wieża Ratusza. W ostatnich dniach powrócił na swe miejsce w odnowionym stanie jeszcze jeden zabytek Starego Rynku. Jest nim zrekonstruowany pręgierz z XVI wieku, do którego przywiązywano niegdyś przestępców, skazanych na publiczne pohańbienie i potępienie. Oryginalny pręgierz już po pierwszej wojnie był tak zmurszały, że przeniesiono go do Muzeum Miejskiego, a na jego miejscu ustawiono rekonstrukcję, wykonaną przez naszego artystę-rzeźbiarza Marcina Rożka. Rekonstrukcja ta została uszkodzona przez pociski w czasie walk przy oswobodzeniu Poznania w lutym 1945 roku. Obecnie Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego zlecił art.-rzeźbiarzowi E. Hauptowi uzupełnienie zniszczonych części pręgierza. Praca została już przez artystę wykonana i pręgierz powiększy liczbę odnowionych zabytków Rynku. Trzeba zaznaczyć, że pręgierz poznański był przed wojną jedynym tego rodzaju zabytkiem na ziemiach polskich. Obecnie mamy na Ziemiach Odzyskanych jeszcze dwa zabytkowe pręgierze, w Chojnastach z XVII wieku i w Bystrzycy Kłodzkiej z roku 1585.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Po. Komenda M. O. 579, Komisariat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja Pocztowa — 02 i 03. Szpital Powiatowy (ul. Starokaliska) — 435.

Repertuar kin: „Piast" — „Moja siostra Eilen", prod. amerykańskiej; **„Słońce"** — „Rzym miasto otwarte", prod. włoskiej. Seanse o godz. 16, 18, 20.

Zebranie wójtów i sołtysów. W dniu 10 bm. w godzinach popołudniowych w sali Wydziału Powiatowego obradowali pod przewodnictwem starosty powiatowego p. **Rogowskiego** z udziałem II sekretarza Pow. Komitetu P. Z. P. R. p. Stanisława Olejniczaka — wójtowie, burmistrzowie i sołtysi powiatu ostrowskiego. Tematem obrad było oświadczenie Rządu w sprawie uchwały Watykanu grożącej ekskomuniką. Sprawa została dokładnie naświetlona przez starostę Rogowskiego i przedyskutowana przez szereg osób, obecnych na zebraniu.

Kto będzie wywłaszczony? Miejska Rada Narodowa podjęła w dniu 6 bm. uchwałę wystąpienia do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z wnioskiem o wywłaszczenie na podstawie dekretu z dnia 7. 4. 1948 właścicieli majątków, zajętych przez okupanta pod miejski plac budowlany, ogrody miejskie oraz plantacje drzew i krzewów parkowych. Wywłaszczona zostanie gmina żydowska oraz pp. Pelagia Ziętkiewicz, Józefa Andrzejewska, Stanisław Szkudlarek i jego żona Franciszka, oraz Andrzej Konarski z Ostrzeszowa. (md)

Pod adresem Mleczarni w Ostrowie. Ostrów jest miastem ożywionym. Niestety nie ma pijalni mleka, którą posiadają od dawna inne miasta. Taki bar mleczny jest w Ostrowie konieczny, zwłaszcza w okresie letnim. Apelujemy więc do kierownictwa Mleczarni Spółdzielczej, aby zorganizowaniem baru mlecznego w Ostrowie zajęła się jak najprędzej.

KOŚCIAN

Kradzież nie popłaca. W kwietniu br. przyjechał na występy Cyrk Harry'ego. W czasie postoju zgłosił się do pracy w tymże cyrku niejaki Józef Burda, zamieszkały ostatnio w Krotoszynie. Po przepracowaniu trzech dni, Burda zabrał swoim współpracownikom większą ilość garderoby oraz kostiumy gimnastyczne i zbiegł w nieznanym kierunku.

Poszkodowani, bawiąc na dalszych występach w Gostyniu, rozpoznali i przychwycili złodziejaszka na jednej z ulic miasta.

W ubiegłym tygodniu Burda odpowiadał za kradzież przed Sądem Grodzkim w Kościanie, który po rozpatrzeniu sprawy skazał go na 10 miesięcy więzienia. (mar)

Nieszczęśliwe wypadki podczas żniw. W Piechaninie (pow. Kościan) wydarzył się ostatnio śmiertelny wypadek. Przy ustawianiu stogu 72-letni Franciszek Łukowiak stojąc na wysokości 4 metrów, stracił w pewnej chwili równowagę i spadając, odniósł tak ciężkie obrażenia, że po natychmiastowym przewiezieniu do szpitala w Kościanie — zmarł.

Podobny wypadek wydarzył się w Goździchowie, gdzie robotnik Jan Kmiecik doznał podczas ustawiania stogu złamania kości pacierzowej. — Kmiecika przewieziono natychmiast do szpitala. (mar)

✝

Dnia 11 sierpnia 1949 zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza dobra siostra i ciocia, śp.

Józefina Strzelczyk

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza Jeżyckiego. Msza św. żałobna odprawiona będzie w wtorek, o godz. 7.30 w kościele paraf. na Jeżycach.

W nieutulonym smutku pogrążeni
mąż, siostry i rodzina

Poznań, ul. Słowackiego 40 m. 1.
Ołobok, Katowice, Berlin. 9758

✝

Dnia 11 sierpnia br. zmarł nagle opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i troskliwy ojczulek, śp.

Stefan Mytko

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 17.30 z domu do Żabikowa.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z synami

Poznań — Kotowo 56. F-1453

Spółdzielnia Budowl. „P O S T Ę P" w Poznaniu, Poplińskich 4/5 otrzymie natychmiast
dekarzy,
blacharzy,
cieśli,
oraz technika budowlanego względnie kalkulatora
Płace wg Umowy Zbiorowej z d. 7. 5. 49. 9700

BANK LUDOWY spółdz. z odpow. nieograniczoną w Środzie poszukuje kierownika i pierwszego członka zarządu, fachowca zaraz lub od 1. IX. br. Warunki wynagrodzenia do omówienia na miejscu. Zgłoszenia uprasza się kierować na ręce sekretarza Rady Nadzorczej Ob. Józefa Świeściaka — Murzynowo Leśne, poczta Sulęcinek, powiat Środa. 8a-72

Lekarskie

Dr Danecki, choroby skórne weneryczne, wrócił, Św. Marcina 18, godz. 10—13 16 do 18. Tel. 48-20. c1595

Dr Nadolski, lekarz dentysta powrócił. Poznań, Ogrodowa 15. Telefon 24-09. c1651

Wolne posady

Internat PCWZ w Pile poszukuje na kierownicze stanowisko wykwalifikowanej samodzielnej kucharki od 1. 9. 1949. Warunki do omówienia na miejscu. 8a-89

Blacharze i dekarze na stałą akordową pracę. Ul. Rokossowskiego 101. 9620

2 magazynierów 3 kalkulatorów, 1 włodarza oraz 1 kowala, na warunkach Umowy Zbiorowej dla Pracowników Rolnych przyjmie zaraz Administracja PGR Zespół Niedźwiedź, poczta i stacja Toporów, powiat Świebodzin p4807

Instruktorka W. F. i maszynopisma. Oferty Głos Wielkopolski nr 9686.

Pomoc domowa samodzielna. Zgłoszenia od godz. 17:. Marcelińska 57, m. 4. 9692

Pomoc domowa dochodząca, młodsza, potrzebna. Senatorska 3 parter, koniec 3. 8a-91

Rodzina na gospodarstwo i kobiety do kuchni potrzebni zaraz. Harembski Ruszkowo p. Środa. 8a-112

Pielęgniarki egzaminowane poszukiwane natychmiast. Zgłoszenia: Klinika Dermatologiczna Poznań, al. Przybyszewskiego 49 9736

Poważna instytucja państwowa poszukuje pracownika z wysokimi kwalifikacjami na samodzielne stanowisko w dziale handlowym. Oferty Głos Wielkopolski nr 8a-114.

Gosposia samodzielna do lekarza (3 osoby), 8 km od Poznania. Zgłoszenia: Cieszkowskiego 1, m. 4. 16—18. p4836

Natychmiast potrzebna wychowawczyni do dziecka 7-miesięcznego. Łódź, Piotrkowska nr 84, Jabłoński (sklep). 8b-46

Szwajcar, kawaler, potrzebny, zaraz Adam Kemmerling, Wielka Wieś, Buk, pow. Nowy Tomyśl. 9718

Gospodynię samodzielną przyjmę. Kochanowskiego 8a m. 6. Zgłoszenia między godz 17—19 F1421

Gosposia potrzebna zaraz. — Górczynek ul. Kopanina 28. Magazyny Polskiej Spółdzielni Nasiennej. F1446

Służącej gosposi szuka na warunkach umowy zbiorowej kierownik gospodarstwa Lubonia, poczta Krzemieniewo, powiat Leszno. 8a-108

Sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Społecznych „Ustroń" Nowogardzie zatrudni zaraz posiadających odpowiednie kwalifikacje mechanika-palacza i kucharkę Wynagrodzenie zależnie od kwalifikacyj, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Oferty należy nadsyłać pod adresem Sanatorium. 8a-107

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Pniewach poszukuje zaraz kierownika młyna wodno-motorowego w Nojewie. Wymagane kwalifikacje, dyplom mistrzowski i znajomość prowadzenia ksiąg przemiałowych. 8a-106

Stolarze, przodownik do rysowania potrzebni. Stolarnia, Dopieralski Chwaliszewo 68. F1445

Uczciwą dochodzącą (z gotowaniem) i do małego dziecka. Adres wskaże Głos Wielkopolskiski nr 9760.

Dziewczynka do 2 dzieci potrzebna. Zgłoszenia: św. Marcina 12 m. 1. p4850

Starsza zaufana przychodnia do dziecka zaraz. Sołacz, — Wiece 4, m. 5 p4844

Księgowy bilansista do wytwórni dorywczo zaraz potrzebny. Of. Głos Wlkp. nr 9745.

Młodszy czeladnik piekarski potrzebny Marian Włodarczak, mistrz piekarski, Czarnków. 8a-125

Niani doświadczonej do 2 dzieci. Dobre warunki. Koreywo, Słowackiego 35. c1681

Pomoc domowa stała potrzebna. Lodowa 4, m 4. 9751

Zespół P. G. R. Zachód przyjmie rutynowanych rządców i księgowych. Oferty do Głosu Wielkop. pod nr 9766.

Laborant(ka) potrzebna zaraz. Fotolaboratorium Lange. Dąbrowskiego 14. 9763

Cholewkarza do maszyny przyjmie Spółdzielnia „Obuwnik". Za Bramką 4, tel. 94-35. 9759

Szuka posady

Architekt, 45 lat, biegły sądowy, 18 lat samodzielnej praktyki, szuka zajęcia. Oferty Głos Wielkopolski nr 9690.

Sekretarka, maszynistka, siła samodzielna, lat 26, zmieni posadę od 1. 9. wzgl. później. Oferty Głos Wlkp. nr 9709.

Gosposia młoda, zaufana, przyjmie pracę u samotnego na wieś. Mrowińska Poznań, Dąbrowskiego 78 m. 6. F1425

Szofer, 5 lat praktyki, szuka posady Oferty Głos Wielkopolski nr 9721.

Laborantka kosmet. dypl. szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski. Rokossowskiego 16 nr 1348. F1447

Przyjmę pracę dozorcy, szofera, ogrodnika zaraz. Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16 nr 1341 F1440

Gosposia (2 dzieci) obejmie posadę zaraz na wsi, hodowla krów, kur, świń, ogród ogrodzenie. Oferty Głos Wielkopolski nr 8a-124

Inteligentna, znająca wszechstronnie gospodarstwo, zajmie się domem samotnej osoby. Oferty: Kiosk Czytelnik Sulechów. 8b-47

Długoletni obrońca prywatny (zastępca procesowy). Średnie wykształcenie, znajomość księgowości poszukuje odpowiedniej posady ewtl. z sekretarką Miejscowość obojętna. — Oferty Głos Wlkp. nr 9743.

Siła fachowa branży spożywczej, 15-letnia praktyką, 8 lat w spółdzielniach, szuka posady najchętniej jako samodzielna kierowniczka na wieś. Oferty Głos Wlkp. nr 8a-116.

Tartacznik długoletnią praktyką przemyśle drzewnym, tartacznym, manipulacja surowca, brakowanie tarcicy, oraz wyszkolenie techniczne, montowanie maszyn tartacznych, traków poszukuje posady. — Oferty: J. Schielmann, Żnin, tartak. 8a-80

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 18, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70 Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10 tel 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—864

S. † p.

Karol Szuszkiewicz

inżynier, major rezerwy

b. naczelnik Wydziału Scalania Ministerstwa Reform Rolnych i Urzędu Wojew. w Poznaniu, działacz społeczny, zmarł w Opolu w dniu 3 sierpnia 1949 r. po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy 66 lat.

Pogrzeb odbył się na miejscowym cmentarzu w Opolu dnia 6 sierpnia 1949 r.

Przyjaciół, Znajomych i Współpracowników zawiadamia osierocona
9735 **rodzina**

Wytwórnia Polskiego Monopolu Tytoniowego w Poznaniu, ul. Wojskowa 5
zakupi w drodze przetargu

10 sztuk gaśnic terowych - samochodowych

Oferty należy złożyć do dnia 20 sierpnia 1949 r. godz. 12.

Wytwórnia Polskiego Monopolu Tytoniowego zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta. 8a-115

Wytwórnia Galanterii Skórzanej
Alfons Florczyk
Poznań, Kramarska 19/20 — Tel. 26-14

poleca:
torebki damskie, walizki, tornistry szkolne, teki itp.
8a-90

Przetarg

Polska Spółdzielnia Nasienna w Poznaniu, pl. Wolności 5 — ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:

1 samochodu osobowego marki „Adler Triumph" jun. bez ogumienia,

1 samochodu ciężarowego marki „Krupp" 2½ ton.

Samochody oglądać można w garażach na Górczynie, ul. Kopanina 28/32.

Oferty należy składać w Polskiej Spółdzielni Nasiennej, pl. Wolności 5 do dnia 25. 8. br., godz. 12.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz prawo wyboru oferenta. 8a-110

W drugim dniu ciągnienia IV Kl. 56 Loterii Klasowej **padła wygrana**

500.000,— zł na Nr 38969

W Kolekturze Nr 20
ZW ĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SKARBOWYCH
8a-105 **Oddział w Obornikach**

Dolnośląskie Zakłady
Przemysłu Węglowego
poszukują:

3 kwalifikowanych pielęgniarek
2 kierowniczek żłóbków

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw kierować do Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Węglowego — Dział Socjalny, Wałbrzych ul. Stalina nr 17. 8a-49

Ceraty Linoleum Plusze
Chodniki — Dywany
tanio kupisz w specjalnym magazynie materiałów meblow. i dekoracyjnych
FR. PERTEK
POZNAŃ
Kraszewskiego 17
Tel. 519-67 8a-4

Dobry administrator poszukuje pracy w przemyśle prywatnym. Oferty Głos Wlkp. nr 9740.

Samotna starsza szuka posady, najchętniej szpitalu lub probostwie. Oferty nr 118: Kolektura, Gniezno. 8b-48

Nauka

Do poprawek przygotowują Kursy Maturalne. Łukaszewicza 2, m. 10. 9704

Wieczorowe kursy księgowości od 5 września. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. 9687

Tańców nowoczesnych narodowych step, wyucza M Szczurek Zeylanda 2. p4599

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową, Ratajczaka 36 Telefon 504-70 p4641

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynam 4 września. Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33. p4714

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 9553

Zabawki, pantofle. Kursy Izby Przemysłowo-Handlowej. Początek 17 sierpnia i 2 września. Informacje: Marynarska nr 13, parter. 9732

Lekcje pisania na maszynie dziesięcioma palcami. Szewska 3, m. 6. p4830

Udzielam lekcji angielskiego do zakresu liceum. Szymańska, Wrocławska 3. p4840

Angielskiego udzielam. Oferty nr 1492: Czytelnik, Armii Czerwonej 1 c1686

Szkoła Przysposobienia Handlowego I stopnia uprawnienia szkół państwowych M Skrzypczak Poznań pl Wolności 2, przyjmuje zapisy do Rocznej Szkoły Przysposobienia Handlowego półrocznych kursów handlowych 3-mies. kursu księgowości stenografii i maszynopisma. 8a-32

Osobiste

Serdecznie dziękuję znalazcy za zwrot listem poleconym portfelu w komplecie. Proszę o dokładny adres Brunon Janiak, Działyńskich 7, m. 8. p4842

Welony, suknie ślubne, najmodniejsze wypożyczam, welony upinam. Mickiewicza 28. p4430

„Avira", Dąbrowskiego 1. — Oczka podnosi na poczekaniu, ceruje mereżkuje okrętkuje. p4613

Przepraszam ob. Irenę Skrzypczak z Miejskiej Górki za zniesławienie wobec Wacława Stachowskiego, Mirosław Metych, Miejska Górka, pow. Rawicz 8a-123

Za wszelkie długi Franciszki Kokocińskiej, zamieszkałej Poznań, Strusia 6, m. 29, nie odpowiadam. Michał Kokociński. 9753

Sprzedaże

Gabinet męski okazyjnie, Poznań, Rybaki 6. p4566

Motocykl setka na sprzedaż. Wodna 21, m. 6. 9765

Materace wyściełane wykonuje Rekorda ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej) p4580

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż naprawa. Piotr Pietrzycki aleje Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty Telefon 23-62. p4564

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż — kupno Komis „Lamus" Sieroca 5/6 p4541

Tapczany, fotele, łóżka szafy kombinowane gotowe i na zamówienie. Kopczyk, Szkolna 2. 8a-8

Plusze, dywany chodniki, ceraty linoleum Pertek Kraszewskiego 17. 8a-5

Parcele! 1000 m² Poznaniu. Okazja! Cena 250 000. — „Union" Rzeczypospolitej 4 9316

Parcele własne Poznań-Antoninek, otoczone zieleńcami również na spłaty sprzedaje Czubkowa Libelta 10, telefon 21-74 c1605

OBUWIE ORTOPEDYCZNE
wykonują
BRACIA JAROCCY
Poznań, Matejki 11 — telefon 74-64
p1559

OGŁOSZENIA DROBNE

Zastrzyki Electrargol odstąpię. Oferty Głos Wlkp. nr 9670.

Materace z gwarantowaną wyścielką + ramy sprężynowe. — Wrześniewicz, Ratajczaka 7. Telefon 36 31. p4543

Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne sprzedaje kupuje Krenz pl Wolności 11 p4579

Łóżka, szafki nocne, toalety, inne oddzielne sztuki konszynie. Janiak Poznań Rybaki 6. p4572

Pianina, fortepiany, taborety najkorzystniej oraz przyjmuje gruntowne remonty. Betting, Leszno. 8a-87

Ciężarówka „Opel-Blitz", 3-tonowa, autobusowe podwozie, dobrym stanie. Tel. 3507 F1429

Sucha ang.
zaprawa do zbóż
wyprzedaż — tanio
„PODKOWA" Poznań
Dominikańska 7. p-4690

Sklep nowocześnie urządzony, nadający się na każdą branżę (obecnie włókienniczy), 4 izby, 115 m², skanalizowane centrum Częstochowy, towarem lub bez sprzedam. Wiadomość: Częstochowa, Aleja 28, „Renoma" sklep 8a-79

Maszynę do pisania Royal sprzedam. Żeromskiego 20, m. 2. 9676

Fiat osobowy sprzedam lub zamienię na reklamówkę. Telefon 514-79. p4803

Sprzedam leżankę, kanapę, pościel. Witkowska 17, m. 1, Osiedle Warszawskie. p4787

Sprzedam maszynę okrętkową. Szkolna 3, Piotrowski. p4788

Parcele 1455 m². Telef. 85-83. p4793

Rowery męskie: torowy, półwyścigowy, Borzyński, Środka, ul. Podwale, barak. 9683

Ciągnik 38 KM, dobrym stanie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8.251. p4818

Willę wyłączoną. Puszczykowie, wydzierżawię prawem pierwokupu. Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. p4808

BMW 500 sprzedam lub zamienię na mniejszy. Świerczewska 11, m. 4. p4809

Heblarkę (scheping) okazynie sprzedam. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 8.241 p4814

Kamienicę komfortową, wyłączoną, 3 pokoje wolne, ogrodem, 2 500 000 Pijanowski, Półwiejska 26. p4816

Motocykl DKW 200 cm³ oraz wózek dziecięcy koszykowy. Jarochowskiego 32, m 7. 9688

Krowy, konia, owce, młocarnię, sieczkarnię 3-skibowiec, brony. Telefon 30-72. 9702

Sportkę tanio. M. Rokossowskiego 100 m 4. 9699

Parcela 1000 m², oparkaniona, ogród owocowy, pod budowę willi, przy Kórnickiej. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,257. p4824

Warsztat tkacki przyborami, 75 szeroki, wózek koszykowy rower męski 5000. Codziennie godz 16—20: Grottgera 10, m. 1. 9737

Koń młody, silny, na sprzedaż. Droga Dębińska 24. 9739

Gospodarstwo 60 morgów przy mieście powiatowym, powodu choroby sprzedam natychmiast bardzo tanio. — Oferty Głos Wielkopolski nr 9742.

Sprzedam wilki do tresury. Staszica 23 (stajnia), godz. 14—17. 9744

Futro łapki karakułowe. Rokossowskiego 70, m 3. 9710

Sportkę tanio. Generała Świerczewskiego 11, m. 16 9722

Sprzedam wózek dziecięcy — autko. Daszyńskiego 107, m. 8. 9707

Niwelator marki Hugo Armbruster z kołem poziomym, statywem prawie nowy. Stanisław Kicel, Ostrów Wlkp. Rynek 29. c1572

Piekarnia dobrze prosperująca z przyległym mieszkaniem na Zachodzie, powiatowe miasto do objęcia natychmiast. Oferty: Łódź, Piotrkowska 96, Czytelnik pod „Starość". 8b-45

Penicylinę oleistą strzykawkami. Saperska 59, m. 4. k834

DKW 200 tanio, Jackowskiego 31 (barak) 9706

Triumph 350, akordion 120 basów, Dolna Wilda 36, m. 10. k835

Sprzedam skład zegarmistrzowski urządzeniem, mieszkaniem, powiatowe miasto. Oferty Głos Wielkopolski nr 9720.

Parcelę Górczynie przy Rokossowskiego sprzedam. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 9716.

Pianina, fortepiany, taborety najkorzystniej oraz przyjmuje gruntowne remonty. Betting, Leszno. 8a-87

Ciężarówka „Opel-Blitz", 3-tonowa, autobusowe podwozie, dobrym stanie. Tel. 3507 F1429

Maszyny do pisania, liczenia, sprzedaż, naprawa. „Rema", Poznań, Św. Marcina 5, telefon 44-07. p4828

Ginekologiczny fotel, nowy, okazyjnie sprzedam. Rokossowskiego 66, telefon 62-65. 9693

Duży wybór świec samochodowych, regenerowanych
Bosch Champion
poleca **CENTRUM**
Kamiński, Poznań
Daszyńskiego 17 (dawniej Górna Wilda). Skupuje stare świece samochodowe 14 i 18 mm i lotnicze tylko typu M175 T39 Boscha. Zamiejscowym wysyłka za pobraniem. Hurt - Detal p4660

NSU, setkę pedałową, na chodzie, sprzedam. Rokossowskiego 188a, m. 5. p4827

Foersterówkę, cegłę tonówkę, dziurawkę, wagonowo sprzedaje Cegielnia „Ceglin". Chodzież. 9705

Dom częściowo odbudowany, Rokossowskiego (Focha) sprzedam również idealną połowę. Kamienica, centrum Poznania, okazyjnie. — Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. p4810

Sypialnie, gabinety, salonik, kuchnie, piec elektryczny, fotele, szafy 3-drzwiowe, różne pojedyncze, Składnica, Rokossowskiego 70. 9671

Cegłę nową, tonówkę, sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1349 F1448

Waga wozowa, nośność 7,5 ton, w pierwszorzędnym stanie, legalizowana 1949, Czubek i Ska, Libelta 10, tel. 36-91, c1678

Plusze meblowe, ceraty, „Darma", „Granitol", walizki, chodniki, poleca St. Krzymański, ul. M. Rokossowskiego 57. 8a-111

Futro łapki karakułowe bardzo dobre, okazyjnie, Karaś, Dąbrowskiego 8. p4825

Dom w Rawiczu sprzedam — Oferty Głos Wlkp. nr 9734.

Pianino na samochód małolitrażowy zamienię, ewtl. za dopłatą. Oferty Głos Wielkopolski nr 9726.

Pianino „Betting", ostatni model, czarne, prawie nowe, zł 150 000, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 9727.

Pianino bardzo dobrym stanie sprzedam. Mazowiecka 54 godzina dowolna. F1454

Barak na sprzedaż. Bzowa 11, m. 1. 9754

Korkowce damskie, czarne, nowe, 36, tanio. Poznań, Żupańskiego 14, m. 16. 9755

DKW 200 cm³ pierwszorzędnym stanie. Opalenicka 6, Najewski od 17 9762

Maszyny „Singera", nowoczesne, sprzedam. Wybickiego 3, m. 4. p4849

Maszynę do szycia „Singera", wpuszczaną, Chłapowskiego 3, m. 3. p4845

Szczeniaki (boksy) sprzedam. Cieszkowskiego 1, m. 4 — 16—18. p4837

Motocykl DKW 350 N. Z sprzedam, Zieliński, Siedmiorogów, poczta Borek, Gostyń. 8a-126

Przyczepkę samochodową na resorach z hamulcami autom., w bardzo dobrym stanie nośność 3—4 ton, kupię zaraz. Oferty Głos Wlkp. nr 8a-119.

Silnik elektryczny, 220/380, 30 KW, 975 obrotów, nowy, bez rozrusznika, sprzedam lub zamienię na mniejsze. Zgłoszenia, tel. 503-25. 8a-120

Tapety CERATY
stołowe, na torby i teki
Linoleum
Ramy do firan
Wielka 9 I ptr.
wejście z ul. Szewskiej. p4672
Zb. Waligórski

2 szafy i łóżko metalowe — Dąbrowskiego 39, m. 8. k837

Westfalkę na węgiel, prąd, prawie nową, Wożna 3, m. 3. c1679

Dywan plusz, 4,30×3,20, stół, 6 krzeseł, sprzedam, Madalińskiego 6 m 24 od 18. 9730

Parcela tysiącmetrowa barakiem mieszkalnym, 3-pokojowym, przy tramwaju 1100000, Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 9752

Okazja! Sprzedam lub zamienię wskutek choroby, intratne przedsiębiorstwo przemysłowe z zabudowaniem fabrycznym i mieszkaniem. Oferty: Głos Wlkp." nr 8a-39.

Kupna

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem. Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 telef 21-10 21-11. p4591

Pianino dobrym stanie kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 9728.

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem. Zgoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20 p4590

Gesarol
każdą partię
kupimy
WYTW. CHEM.
Poznań, Dominikańska 7. p-4689

Gospodarstwo przy Poznaniu, 20—30 morgów, kupię Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 8,215. p4791

Maszyny do pisania, liczenia, zakup, sprzedaż. — Fotoma, Szkolna 11. p4622

Kupuję meble używane. Ludkiewicz, skład mebli, Żydowska 6. 9641

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Libelta 11. p4770

Konie na rzeź kupuję, Stanisław Gałkowski Poznań Zamkowa 7, tel. 31-55. 8a 7

Maszyny do pisania liczenia i powielania kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p4644

Piec stalopalny kupię, Meller, Szydłowska 22, Winiary. p4789

Kupię Opla-Olimpię, DKW, Mercedesa V 170, BMW, doskonałym stanie. Oferty cenę Głos Wielkopolski nr 9669.

Włosie kupuje Marian Celler, wytwórnia szczotek, Poznań, Zielona 5 (przy pl. Bernardyńskim). p4754

Domek ogrodem lub 2 morgi dobrej ziemi kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,225. p4801

Samochód osobowy DKW wzgl. Opel-Olimpia tylko w bardzo dobrym stanie, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,264 p4831

Willę, najchętniej wyłączoną, wolnym mieszkaniem, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,265. p4832

Futro biam, małpy, bobrowy, piec gazowy, łazienkowy — Oferty Głos Wlkp. nr 9756.

Pokój stołowy, stylowy, kupię okazyjnie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,285. p4846

Willę wypalona, 8—10 pokoi, placem (ogródkiem) lub placa 2000 m² Poznaniu kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 8a-117.

Kupię parcele w Poznaniu. — Oferty nr 1490: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1684

Maszynę do mereżki oraz nożyce do kroju na prąd kupię. Półwiejska 6 m 8. c1685

Pianino i fortepian kupię. Siemiradzkiego 9, m. 6 — telefon 69-98. 9652

Handlowe

Sklep dobrze prosperujący powodu choroby oddam dzierżawę lub przyjmę wspólnika. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 9764.

Zamiana

Zamienię pokój kuchnią na 2-pokojowe. Oferty Głos Wielkopolski nr 9749.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, I piętro, front, stróżostwo, na 1 pokój z kuchnią, bez stróżostwa. Oferty nr 4739: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k839

Zamienię pokój dla studenta(tki) Sopot — Gdańsk na Poznań Oferty nr 4733: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k833

Zamienię pokój, wejście z klatki schodowej, na pokój z kuchnią za dopłatą. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 9697.

Stróżostwo zamienię na pokój z kuchnią. Oferty nr 4738: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k838

Pokój mały na większy. Ul. Wierzbowa 1, m 20 od godziny 15. c1683

Dwupokojowe kuchnia zamienię na 3-pokojowe komfort, może być wyłączone. Oferty Gł. Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 1332 F1431

Zamienię pokój kuchnią na podobne. Wawrzyńca 29 m. 8. F1450

Zamienię pokój kuchnią na podobne lub większe (peryferie Górczyn). Adres wskaże Głos Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 1352. F1451

Zamienię mały pokoik balkonem, I ptr. (narożnik Grunwaldzkiej — Matejki) na pokój kuchnią za dopłatą. Oferty Głos Wlkp. nr 9717.

Zamienię pokój kuchnią na 2-pokojowe kuchnią lub podobne. Bydgoska 2a m. 37 (Śródka) 9712

Dwupokojowe kuchnia, samodzielne 1 piętro, front, na 3-pokojowe. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,250. p4822

Zamienię 3-pokojowe, komfortowe Bydgoszczy, na 2-pokojowe, komfortowe, Poznaniu. Oferty: Ziemia Bydgoszcz — „Bałkon". 8b-43

Zamienię 2-pokojowe kuchnia Gdańsk-Wrzeszcz na podobne Poznań. Oferty Głos Wielkopolski nr 9507.

Dwupokojowe kuchnia Żabikowo zamienię na pokój kuchnią Poznań. Oferty nr 1482. Czytelnik Armii Czerwonej 1. c1676

Fundusz

Dysponuję kwotą 400 000 — Oczekuję poważnych propozycji. Of. Głos Wlkp. nr 9711.

Wspólnika do budowy willi, Ostroróg. Oferty nr 1480: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1674

Wolne lokale

Komfortowe mieszkania za zwrotem kosztów remontu. — Plac Ratajskiego 9 m. 1. p4820

Pokój kuchnia, wyłączone. — zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 9738.

Mieszkania różnej wielkości, komfortowe, zwrot remontu. Matejki 6. 9731

Pokój pusty, wejście klatki schodowej, Śródmieście; zwrot remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,267. p4835

3 pokoje kuchnią łazienką, Śródmieściu, zwrot remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,266. p4834

Szuka lokalu

Pokoiku pustego — dzielnica obojętna, szuka starsza samotna. Oferty Głos Wielkopolski nr 9695.

Student pracujący poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 9691.

Uczennica pracująca poszukuje pokoju Oferty Głos Wielkopolski nr 9698.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 9689.

Lokali na drobny przemysł — 100—200 m² powierzchni, poszukujemy Telefon 94-35. 9747

Pokój lub pokój z kuchnią. — Zwrot remontu. Oferty nr 4736: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k836

Poszukuję pokoju. Zapłacę 3 miesiące z góry. Oferty nr nr 4732: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k832

Pokoju poszukuje studentka. Dobrze zapłaci. Oferty Głos Wielkopolski nr 9719.

Poszukuję pokoju. Pół roku z góry. Poznańska 38, m. 13. 9746

Dwie studentki (siostry) poszukują pokoju Oferty Głos Wielkopolski nr 9757.

Dwie pracujące pokoju umeblowanego śródmieściu. Kawiarnia „Tosca", Armii Czerwonej 5. c1680

Pokoju pani z dzieckiem. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 8,287. p4848

Studentka poszukuje pokoju umeblowanego zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,282. p4843

UBIKACJI
ca 1000 m²
na przemysł
poszukujemy celem dzierżawy lub kupna. Wypalone odbudujemy.
Oferty „PAR", Ratajczaka 7 dla 8,256. p4823

Rodzeństwo studenci poszukują pokoju. Cena obojętna. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,270. p4838

Pokój pusty Oferty nr 4740: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k840

Pokoju komfortem szuka kawaler poważny. Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16 nr 1342 F1441

Student poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1345. F1444

Pan na poważnym stanowisku, wyjeżdżający na niedziele, poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty nr 1481: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1675

Zguby

Pies (suczka) zginął sobotę wieczór, czarny, mały, pół jamnik, Mickiewicza 3, m. 4. 9701

Zgubiono legitymację nauczycielską nr 23, wydaną przez Inspektorat Szkolny w Nowym Tomyślu Stefan Wróbel. 9703

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stefan Borowiak. 9696

Zgubiono legitymację emerytalną, Nazwisko Marian Kaźmierski, emerytowany rewident skarbowy, Gostyń 1 Maja 17. 8b-44

Zgubiono zaświadczenie RKU Poznań, dowód osobisty, Stefan Piasecki, Nowieczek powiat Śrem. 8a-104

Zgubiono metryki urodzenia, kartę ewakuacyjną, odcinek zameldowania na nazwisko Irena, Regina i Tadeusz Szarkowscy, Baczyna, gmina Kodawa, powiat gorzowski 8a-109

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Ignacy Hubert. F1439

Zgubiono zameldowanie milicyjne, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Jacenty Majorczyk. 9694

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie wojskowe RKU Poznań-Miasto I na nazwisko Tadeusz Janicki ur. 11. 5. 1925. F1442

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań-Miasto na nazwisko Jan Skubich. F1443

Zgubiono legitymację U. P. na nazwisko Anna Hertz, Poznań. 9761

Zgubiono kartę rowerową, wystawioną w Gorzowie na nazwisko Eugenia Moskalik, Gorzów Wlkp., ul. Żukowa 20. 8a-121

Różne

Wypożyczam ślubne suknie, welony. — Jackowskiego 40, m 3, Talarowska. 9708

Wózki dziecięce naprawia, odnawia: budki pokrywa, wybija, Szewska 2. p4839

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska Mielżyńskiego 18 tel. 43-25 p4643

Obecnie najwyższy czas pomyśleć o przeczyszczeniu pierza w poduszkach, pierzynach spodach. Mech. Czyszczalnia Pierza „Emkap" M. Mielcarek, Poznań Wrocławska 30. p4768

Fotografie nagrobkowe wieczno-trwałe, „Elchafilm" Warszawa, Marszałkowska 108 **Informujemy** listownie. 8b-3

RODZINA PTYSIÓW

Gwidon Miklaszewski

PAN PTYŚ PRZY BRIDŻU

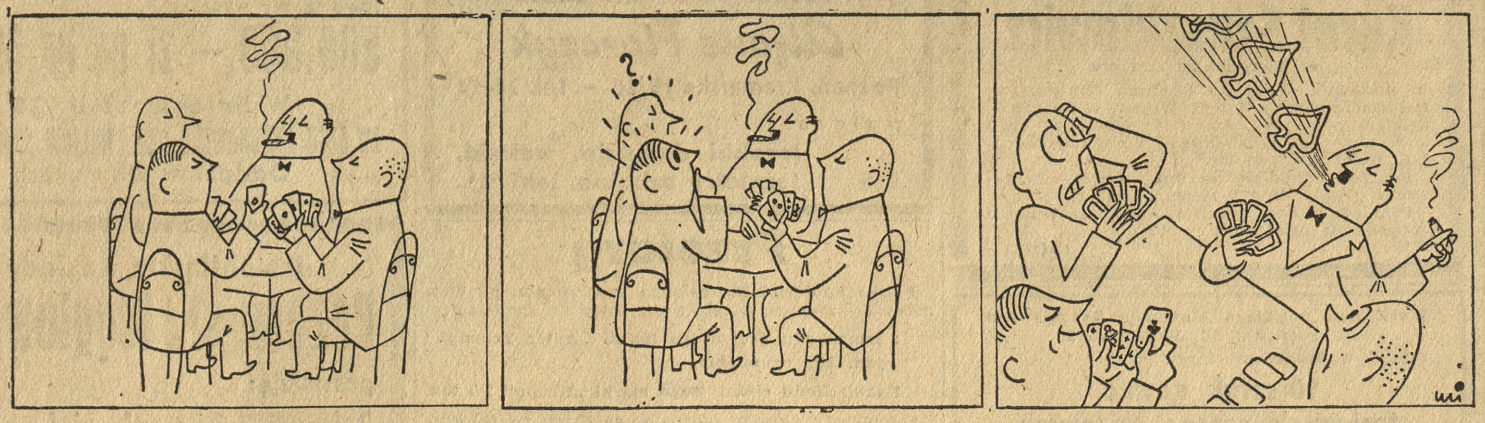

Ptyś siedzi przy szóstym robrze (A w bridża gra bardzo dobrze!)

Ma źle grającego partnera, Więc musi go czasem „wspierać"!

Właśnie chciał partner wyjść w karo (A Ptyś pali wonne cygaro!)

Ptyś zorientował się w mig i Dymem pokazał PIKI!...

Poniedziałek, dnia 15 sierpnia 1949 r.

7.15 Muzyka popularna; 8.25 Dalszy ciąg muzyki popularnej; 9.00 Sylwetka poetycka Adama Ważyka; 10.00 Reportaż naukowy; 10.20 Audycja regionalna z Biskupina; 11.00 Fragmenty opery „Gioconda" Ponchiellego; 13.15 Koncert z terenu wojew. kieleckiego; 14.10 Audycja dla młodzieży w związku z Festiwalem Słowiańskim w Budapeszcie; 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; 15.00 „Stara Baśń"; 16.30 „Jan Bielecki" — opowieść poetycka; 17.00 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry pod dyr. Konrada Bryzka; 18.00 „Chleba dosyć" — audycja rozrywkowa; 18.45 Recital fortepianowy Haliny Czerny-Stefańskiej; 19.05 Muzyka; 19.45 „Verbum nobile", opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki; 21.40 Muzyka taneczna; 22.29 Wieczór sonat — transmisja z Lucerny; 23.35 Muzyka taneczna.

Czy znasz historię roweru?

Prasa codzienna emocjonuje sympatyków kolarstwa obszernymi sprawozdaniami z wyścigów kolarskich, takich jak Tour de France, Tour de Suisse, Giro d'Italia i innych, a obecnie na ustach wszystkich słyszy się jedno słowo: **„TOUR DE POLOGNE!**

Wiadomość o wyścigu Kolarskim Dookoła Polski organizowanym przez prasę Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" przy współudziale Polskiego Związku Kolarskiego obiegła lotem błyskawicy nie tylko miasta, przez które przebiegać będzie trasa, ale i „zapadłe" wsie, które jeszcze nigdy nie widziały tak gigantycznego wyścigu.

Historia roweru sięga początku XIX wieku, kiedy to w r. 1801 mieszkańcy Paryża zaobserwowali po raz pierwszy w piękny, czerwcowy poranek pierwszą jazdę na prototypie dzisiejszego roweru.

Ile to śmiechu było, kiedy ukazała się ta przedziwna maszyna, stukająca po wyboistych ulicach ówczesnego Paryża, zaopatrzona w ciężkie drewniane koła, połączone na kształt ramy szeroką deską, przypominająca mocno dziecięcą hulajnogę. O pedałach nikomu się wówczas jeszcze nie śniło, gdyż jazdę umożliwiało odpychanie się nogami. Wyglądało to tak, jak czyni dzisiaj niezmordowany motocyklista, któremu maszyna nie chce zaskoczyć.

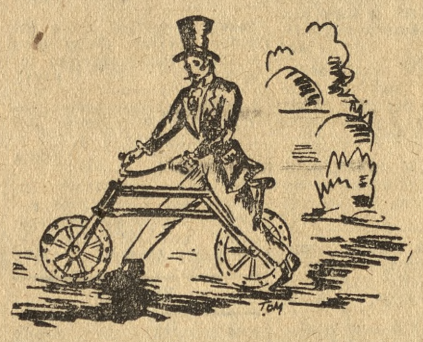

Wynalazcą tym i ojcem chrzestnym pierwotnego roweru okazał się Francuz **Dreys.**

Cała opinia Paryża, a z nią i świata wypowiedziała się, że taki środek lokomocji kosztuje za drogo, a trzęsie człowiekiem, jak we febrze! Lepiej podróżować dalej wygodnym dyliżansem lub bryczką.

Cóż to wszystko znaczy, kiedy Dreys był tylko wynalazcą, a nie rzemieślnikiem (wówczas do naprawy roweru potrzebny był stolarz), toteż kiedy podczas jednej z jazd „nawaliło koło" na „kocich łbach" Paryża, rumak jego powędrował do znajomego stolarza nazwiskiem Michael Bar de Duck. Sędziwy ten starzec wraz ze swym czeladnikiem Lahlmannem siedząc w pracowni, długo rozmyślał nad przedziwną robotą, a kiedy zbudził się i powrócił z krainy marzeń do skromnej i ciasnej pracowni w suterenie, zabrał się do roboty — i o dziwo — **dokonał nowego w historii roweru odkrycia: zastosował do przedniego koła pedały, i od tego czasu nogi nie szukały miejsca odbicia i odpychania o bruk.**

Od tego czasu zastosowano nową nazwę wynalazku Dreysa, nazywając go „Vellocipedem". Velocipas — szybkość, pes — noga, czyli szybkonożna maszyna.

Często bywa, że „jajo jest mądrzejsze od kury". I w tym wypadku działo się to samo. Wehikuł starego stolarza Michaela poruszał się zbyt wolno, toteż młody jego czeladnik Lahlmann, nie mógł pogodzić się z losem, i zaczyna kombinować nad ulepszeniem maszyny. Po dłuższych kombinacjach skonstruował podobną maszynę, lecz koła dostosował do niej odmienne. Pomyślny czeladnik sporządził przednie koło o średnicy dwukrotnie większej niż tylne.

Największy rozwój kolarstwa zaznaczył się w kolebce roweru — Francji. Ulepszenia postępowały z dnia na dzień, i Anglicy po wyeliminowaniu drewnianych kół, zaczęli zakładać pełne gumy na cienkie obręcze, co stłumiło niemożliwy hałas na wyboistych drogach. W roku 1880 powstaje pierwsza fabryka rowerów, która umieszcza pedały nie jak to początkowo praktykowano na przednim kole, lecz pomiędzy kołami, przez co zmniejszono tarcie podczas jazdy. Ważnym momentem ulepszenia roweru było wprowadzenie dętek i opon przez pomysłowego Irlandczyka **Dunlopa,** zamiast pełnych gum. Modernizowane z czasem maszyny nabrały realnych kształtów, lekkości i zwrotności, co umożliwiało rozwinięcie znacznej szybkości. Znaleźli się wnet chętni, którzy zaczęli wykorzystywać ten środek lokomocji do urządzania wyścigów.

Roweru dziś nie da się zastąpić żadnym środkiem lokomocji, czego dowodem jest miniona wojna; tam gdzie nie mógł dostać się żołnierz samochodem, motocyklem, używał roweru. W przeciwieństwie do innych udoskonalonych wynalazków, z których korzysta w większości miasto, rower jest niezastąpionym środkiem lokomocji na wsi. Zapowiedziana akcja spopularyzowania roweru wśród najszerszych mas społeczeństwa ma duże znaczenie, a największe dla wsi. Zniszczony po drugiej wojnie światowej przemysł rowerowy w kraju, z trudem dźwiga się z ruin. Zaprojektowany plan trzyletni prac przewiduje w dużej mierze rozbudowę przemysłu rowerowego, i na pewno jak w innych dziedzinach, osiągniemy i tutaj pożądane rezultaty.

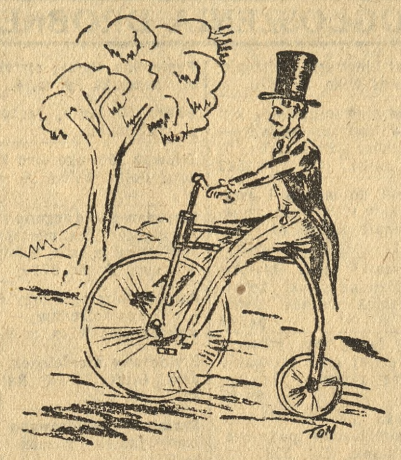

Mieczysław Paterski

NOWELKA KONKURSOWA (19)

Mit słońcem pisany

Przez otwarte na dziedziniec okna zaglądają do klasy ciemnozielone kasztany i jasnozłote słońce. W klasie pachnie południem, kredą, atramentem i kurzem rozgrzanego boiska.

Lekcja zaczęła się przed chwilą. Bączyk wszedł swoim — trochę tanecznym krokiem — na katedrę i zapisuje w dzienniku godzinę. Pisze stojąc, pochylony nad pulpitem. Bączyk nigdy w czasie lekcji nie siada. Co chwila podnosi znad dziennika głowę i z aprobującym uśmiechem spogląda na klasę. Widzi wtedy, że 24 pary oczu uśmiechają się równie serdecznie w odpowiedzi. Wówczas z książką w ręku schodzi z katedry, aby stanąwszy w przejściu między ławkami, zacieśnić nawiązany kontakt jeszcze bardziej.

Jak zwykle na piątej lekcji wszyscy są już trochę zmęczeni i panuje nastrój rozleniwionej senności. Każdy czuje się bezpieczny w swojej ławce, bo greka u Bączyka nie jest lekcją, której można by się obawiać. Niektórzy porządkują już książki, zostawiając na pulpicie jedynie Odyseję i zeszycik ze słówkami, aby jak najprędzej spakować tekę po dzwonku. To już ostatnia lekcja. W klasie jest cisza. Na grece jest zawsze cisza, bo wszyscy szanują Bączyka i w jego obecności czują się jakoś dorośli. Pewnie dlatego, że profesor nigdy się nie unosi i potrafi się tak wyrozumiale, zawstydzająco wyrozumiale uśmiechać.

Bączyk ma swój własny styl. Najprostsze pytanie lubi ubierać w jakiś zawiły, horacjuszowski okres, w zdanie pięknie lub oryginalnie brzmiące, którym zagaja lekcję. Tym razem będą przerabiali dalszy ciąg sceny spotkania Odyseusza z Nauzykaą. Przedtem jednak dla przypomnienia jeden z uczniów musi streścić krótko tłumaczone wczoraj przemówienie Odyseusza:

O Pani, bóstwem jesteś czy panną śmiertelną...

Profesor przez chwilę namyśla się nad formą pytania, które ma zadać, potem przerywa nagle swoją wędrówkę po sali, robi ćwierć obrotu na obcasie i staje frontem do uczniów. Ma taką metodę nieszkodliwego zaskoczenia.

— Odyseusz mówi. I co mówi? — pyta podstępnie.

— Siedem pik! — wybucha jak bomba nieoczekiwana odpowiedź z kąta pod oknem.

Wszystkie głowy odwracają się gwałtownie w tę stronę i wszyscy widzą, jak Kujawiński z przerażoną miną usiłuje bezskutecznie ukryć się za plecami siedzącego przed nim Rożka. Nie trudno domyślić się, że kończył z Kozłowskim zaczętą na poprzedniej lekcji partię preferansa i widocznie w gorączce licytacji wykrzyknął swoją zapowiedź o wiele głośniej, niż by należało. Kozłowski jest w tej chwili jedynym człowiekiem w klasie, który nie patrzy na Kujawińskiego. Wrzucił błyskawicznie karty pod ławkę i z miną, mającą wyrażać absolutną obojętność pochyla się nad książką. Tym gestem wypiera się bezwstydnie wszelkiego współudziału w sprawie i całe zainteresowanie koncentruje się wyłącznie na Kujawińskim, który czuje się właśnie tak, jak czuć się musiał Odyseusz, stojąc nago przed Nauzykaą. Albo jeszcze gorzej. Bo w oczach kolegów obok zdumienia widzi wyrzut.

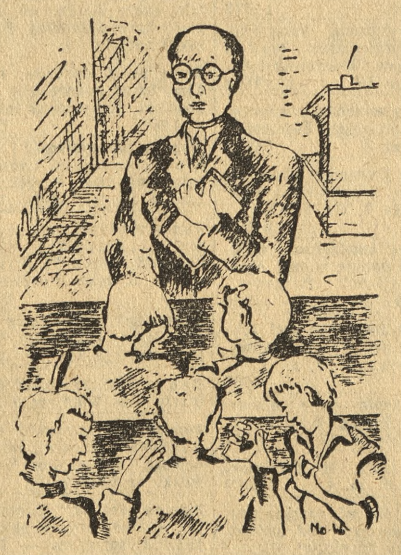

Przez kilkanaście sekund w ciągu których Kujawiński robi się coraz mniejszy i coraz bardziej czerwony, klasę przytłacza lodowata cisza. Ale z twarzy Bączyka znika już wyraz zdziwienia, a na jego miejsce wraca znów uśmiech.

— Tak, tego to chyba Odyseusz nie powiedział — mówi, i tylko krótkim półkolistym ruchem opuszczonej w dół ręki daje wyraz niezadowoleniu. Odwraca się przy tym na obcasie bokiem do Kujawińskiego i patrząc w okno dodaje nieoczekiwanie: — Ja myślę, że Kujawiński nam opowie, jak to naprawdę było?

Tym strzałem dobija nieszczęsną ofiarę preferansa.

Kujawiński wstaje niezgrabnie i z oczami utkwionymi z przerażeniem w — leżącego obok ławki bezpośredniego sprawcy katastrofy — asa pik, usiłuje coś powiedzieć. Ale przez głowę galopują mu tabuny myśli a on czuje się jak topielec idący na dno w oczach obojętnych widzów.

Bączyk podchodzi bliżej i z uprzejmym zainteresowaniem spogląda raz na niego, raz na asa pik. Kujawiński otwiera z wysiłkiem usta, żeby coś powiedzieć, ale zamiast tego przełyka tylko głośno ślinę. Ktoś parska dyskretnie stłumionym śmiechem i Kujawiński opuszcza jeszcze niżej głowę, żeby nikt nie zauważył nabrzmiewających w jego oczach łez. Ale profesor je widzi

— A może zresztą Kujawiński pozwoli, że ja sam opowiem — mówi bez cienia złośliwości i skinieniem głowy, dziękuje za odpowiedź, której nie było.

Kujawiński opada bezwładnie na ławkę. Na czole ma krople potu, a w skołatanej głowie pozostały już tylko dwie myśli. Jedna bardzo zgnębiona i pokorna, że już nigdy na grece nie będzie grał w karty, a druga buntownicza, że Kozłowski jest świnią i że on mu jeszcze pokaże.

Bączyk usiłuje przemocą oderwać zainteresowanie klasy od przykrego wydarzenia. W stylizowanych i bardzo skomplikowanych zdaniach opowiada jak to Posejdon, zagniewany na Odyseusza za oślepienie Polifema, burzy trójzębem odmęty, na których do dalekiej Itaki płynie tratwa boskiego Ulisa. Bączyk potrząsa przy tym wzniesioną Odyseją i wreszcie tratwa rozpada się.

— Tu płynie balek, i tam balek. W środku Odyseusz. Płynie. A tam — wyspa Feaków. Tak, my wiemy: Nauzykaa. Z towarzyszkami, co robi? Pogoda jest piękna, i na brzegu morza bieliznę prać można.

Klasa słucha z wzrastającym zainteresowaniem znanej historii zasugerowana niecodziennością stylu. Jakoś w opowiadaniu profesora wszystko to wychodzi plastyczniej i jest bardziej prawdopodobne i zrozumiałe, niż w rozkuwanym na atomy greckim heksametrze, gdzie w zasiekach gramatyki i składni ginie nieraz treść utworu.

Na dziedzińcu lekki wietrzyk — goniec Eola odgarnia od czasu do czasu niecierpliwie tłoczące się do okien gałęzie kasztanów. Wtedy w klasie robi się na chwilę jeszcze jaśniej, jakby złote słońce Hellady przyszło aż tutaj, na plac szkolny, posłuchać opowiadania i przypomnieć sobie tamte odległe czasy.

A uczniowie zbierają skrzętnie te słoneczne okruchy. Może przeczuwają już podświadomie, że w niedalekiej przyszłości, jako „homines maturi" (ludzie dojrzali), nieraz rozgrzeją przy ich blasku zziębnięte ręce. I serca. Przypomną sobie wówczas, że mimo wszystko Dobro i Piękno istnieje gdzieś na świecie. Piękno i Dobro, o jakim opowiadał im Bączyk, nauczyciel, który się zawsze pogodnie uśmiechał.

ZET-KA

GŁOS SPORTOWY

Ostatnie przygotowania do wielkiego wyścigu żużlowego o tradycyjny już, trzeci z kolei „Złoty puchar Ziemi Lubuskiej", który, jak wiadomo, rozegrany zostanie w Gorzowie na stadionie miejskim w dniu 15 bm. o godz. 15, są już na ukończeniu. Cenna ta nagroda, ufundowana przez Zrzeszenie Sportowe „Gwaria" z Gorzowa, rozegrana zostanie w finałowym „biegu zwycięzców" wyrównaniem, w którym spotkają się najlepsi żużlowcy z poszczególnych kategorii maszyn. Dla zwycięzców w poszczególnych biegach liczne i cenne nagrody ufundowali: wicewojewoda lubuski J. Musiał, prezydent miasta Z. Kujawski, starosta powiatowy J. Nowicki, prezes Zrzeszenia Sportowego „Gwardii" kpt. W. Kaszkur i i.

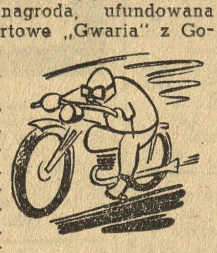

Wśród wartościowych i niezwykle praktycznych nagród znajduje się również **nagroda redakcji „Głosu Wielkopolskiego" — kask motocyklowy i rękawice — przeznaczona dla najlepszego zawodnika z Ziemi Lubuskiej.** Należy także wyróżnić nagrodę Dyr. Lasów Państwowych — aparat radiowy „Pionier" oraz puchar Z. M. „Ursus", wykonany we własnych warsztatach. Dotychczas wpłynęło ponad 20 nagród.

Jak się dowiadujemy zawodnicy gorzowscy do wyścigu przygotowują się b. starannie i startować będą wszyscy na nowych i najsilniejszych maszynach.

Kilkaset metrów zaledwie dzieliło kolarza Sałygę od pobicia godzinnego rekordu Polski. Młody kolarz mimo że jechał samotnie, osiągnął doskonałe rezultaty po drodze. 10 km przebył w 15.17,5 min., na 20 km pobił rekord Polski czasem 30,32,6; także na 30 km pobił rekord — 46.09,5. Niestety, na ostatnich kilometrach opadł z sił i z upływem godziny przejechał 38,868 km. Okazało się, że ambitnemu Sałydze zabrakło do rekordu 572 m. Stary rekord godzinny wynosi 39,440 km i należy od roku 1931 do Bryszkiego (W. T. C. Warszawa).

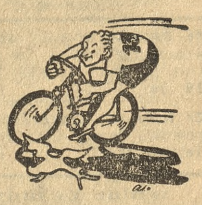

Łuczniczym mistrzem świata został Hadas (C. S. R.) uzyskując 367 pkt. przed trzema Szwedami: Dentgenem — 337 pkt., Bluhmem — 282 pkt. i Linnquistem — 275 pkt.

Zarząd P. Z. L. A. zatwierdził nowy rekord Polski na dystansie 300 m, ustanowiony przez Lipskiego wynikiem 35,2 sek.

Ostatnio pisaliśmy o akcji masowej nauki pływania, jaką wprowadziła na pływalni w Sołaczu Okręgowa Rada Kultury Fizycznej przy O. R. Z. Z. Jak się dowiadujemy, akcją tą mogą być objęci wszyscy przebywający na pływalni. Lekcje prowadzone są bezpłatnie przez doświadczonych trenerów pływackich, którzy w porozumieniu z Wydziałem Wychowania Fizycznego Zarządu Miejskiego oddali swe usługi związkowcom i ich rodzinom, przebywającym w różnych godzinach dnia na pływalni.

Pragniemy zaznaczyć, że po doświadczeniach osiągniętych w podobnej akcji w roku ub. przez Okręgową Radę Kultury Fizycznej i Sportu jak i Wydział Wychowania Fizycznego Zarządu Miejskiego, licząc się z ogólnym zainteresowaniem społeczeństwa, akcję tegoroczną przygotowano organizacyjnie w ten sposób, aby jak najwięcej związkowców i młodzieży mogło skorzystać z nauki. A więc uczmy się wszyscy pływać!

Wyróżnienie polskich sędziów piłkarskich

Zgodnie z propozycją FIFA, Zarząd PZPN postanowił przedstawić do odznaczenia specjalną odznaką FIFA trzech polskich sędziów międzynarodowych: mjr. Sznajdra z Warszawy oraz Michalika i Rutkowskiego z Krakowa.

O odznakę mogą ubiegać się sędziowie, którzy prowadzili co najmniej 5 spotkań międzypaństwowych do dnia 1 lipca 1948 i co najmniej 2 spotkania po 1 lipca 1948 r.

II komunikat w sprawie śmierci Ciećwierza

WARSZAWA (PAP). Komunikat Komisji Nadzwyczajnej Polskiego Zw. Bokserskiego, wyłonionej w celu zbadania okoliczności, które spowodowały tragiczną śmierć pięściarza Józefa Ciećwierza na ringu w Szczawno Zdroju, brzmi następująco:

1. Komisja stwierdziła, iż nie zaszły żadne uchybienia natury sportowo-regulaminowej (mecz odbywał się na przepisowym ringu, na przepisowej macie, używano przepisowych rękawic itp.);

2. Komisja stwierdziła brak we Wrocławiu poradni sportowo-lekarskiej, w której ogół dolnośląskich sportowców mógłby być poddawany okresowym badaniom, mającym na celu wykazanie ewentualnych ukrytych schorzeń organizmu;

3. Niezależnie od badań Nadzwyczajnej Komisji PZB, na miejscu trwają dochodzenia prokuratury, po zakończeniu których władze PZB wydadzą ostateczny komunikat.